№ 54 — Rocznik XX. Środa, 6 marca 1878.

Za redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy Wilhelmowskim placu pod Nr. 17.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (inseratów): wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 5 marca.

Czy traktat pokojowy między Rosyą a Turcyą 2 marca br. zawarty został w San Stefano, czy też dopiero marca, o to sporu z dziennikami toczyć nie warto. Daje się, że ze strony rosyjskiéj starano się wszelkiemi osobami w dniu 2 marca doprowadzić do skutku ów traktat, bo w dniu tym odbyła się koronacya cara Aleksandra i w dniu tym nastąpiło rzekome zniesienie podwództwa — w istocie zawarto jednakowoż ostateczni po- i dopiero w dniu 3. Ale mniejsza, powtarzamy, o to, i obojętna nawet, jaką datę położy historya pod ten rakt pokojowy — ważniejsza natomiast, na jakich stanął dstawach, jakie są jego warunki i czy pokój zawarty dotychczas między Rosyą a Turcyą zapewni pokój Europie. Kiedy rozeszła się wczoraj wiadomość o zawarciu pokoju, dzienniki, mianowicie angielskie przyjęły bardzo zimno. — Times twierdził, że błędem byby utrzymywać, iż wszelkie niebezpieczeństwo minęło Rosya musi teraz zrobić obrachunek z Europą, i, jak się odziewać należy, nie zechce żądać takich warunków, którychby Anglia sankcyonować nie mogła. Standard Daily Telegraph oświadczają, że obecne położenie w przesileniu wschodniém bardzo wielkie budzi obawy, zapytuje, co należy zrobić ku obronie interesów Anglii. Nie inaczéj i dzisiaj rozpisują się dzienniki, jakolwiek warunki pokojowe, podyktowane Porcie, dotychczas jeszcze nie są znane. Może to się dzieje w przeczuciu i przekonaniu, że albo owe warunki są tak trudne, że nie zatwierdzić nie będą mogły mocarstwa, albo że konferencye prędzéj czy późniéj rozbić się i doprowadzić muszą do wojny.

Według Biura Reutera miał jenerał Ignatiew przed podpisaniem traktatu pokojowego zażądać od W. Porty, ażeby zobowiązała się, że na kongresie porówno z Rosyą bronić będzie ułożonych warunków. Afvet pasza nie chciał podobno na to przystać, dla tego telegrafował Ignatiew do Petersburga z prośbą o przysłanie dalszych instrukcyi. Co się potém zrobi, jak się skończyły te nieporozumienia — o tém nic jeszcze nie wiemy. Co do samych warunków pokojowych, to jak dalej donosi Biuro Reutera, Rosya podno już nie żąda, ażeby Salonichi należało do utworzyć mającego księztwa bułgarskiego, natomiast w skład jego wchodzić mają Burgas, Warna i Kustendze. Wynagrodzenie już nie 40 ale 12 milionów funtów szterlingów wynosić. — Mamy przed sobą w krótkiém streszczeniu przebieg obrad parlamentu angielskiego, który mniejwięcéj potwierdza to, co pisze Biuro Reutera o wynagrodzeniu wojenném. W angielskiéj izbie niższéj odpowiedział na- mprzód Northcote na odnośne interpelacye, że dotychczas niedokładne tylko ma wiadomości o warunkach pokojowych i że dla tego nie mogą jeszcze przedmiotem rozpraw izby. W izbie wyższéj nadmienił lord Derby w odpowiedzi lordowi Granville wśród oklasków izby, że warunki pokojowe nie mówią o żądaniu cesyi Rosyi odstąpienia floty tureckiéj. Suma wynagrodzenia wojennego zredukowaną w istocie z 40 na 12 milionów. O dochodach z Egiptu nie miało być mowy w układaniu warunków. Według Ajencyi Havasa dał się jen. Ignatiew w towarzystwie specyalnych posłów tureckich do Petersburga. — Z drugiéj strony dowiadujemy się znowu z Timesa, że suma, jaką ma płacić Turcya jako wynadgrodzenie wojenne, nie jest jeszcze oznaczoną i że polegać ma na odstąpieniu Rosyi wyzyatyckiego terytoryum, z którego jednakże wykluczonem jest Erzerum. Salonichi i Adryanopole wchodzą w skład księstwa bułgarskiego.

Agence Russe podnosi, że świadomieje nad sposobieniem pokojowém Rosyi, skoro to dojdą do wiadomości warunki pokojowe. Dzisiaj może zaręczyć, że Rosya więcéj może niż należało, ustąpiła stanowisku Turcyi. Otóż wszystko, co najświeższe przynoszą telegramy o owym traktacie pokojowym, zawartym w San Stefano w dniu 3go marca, i jego warunkach. W Petersburgu dowiedziano się o ukończonych układach w dniu wczorajszym z rana. Zaraz tedy między 9 a 10 godziną z rana zebrały się tłumy ludu przed carskim pałacem w celu objawienia swojéj radości. Car wyszedł na balkon a masa ludu z odkrytą głową śpiewała hymn narodowy.

Z Austryi nadchodzi wiadomość, że chwilowo mają tam trochę nadziei, iż może obędzie się bez wojny. Nadzieja ta polegać ma na tém, że Andrassy ważne zdał oświadczenia co do warunków pokojowych. Warunki te są podobno ostatniém słowem hrabiego Andrassego, który żywi nadzieję, że ks. Bismarck je poprze. Przyjazna Rosyi Presse żąda dzisiaj wyraźnie zajęcia Bośnii. Według niéj Austrya żadnych już teraz nie powinna mieć skrupułów. Dawniéj rzecz się miała inaczéj, bo Porta była jeszcze panią w domu własnym, dzisiaj zaś rząd turecki istnieje tylko z nazwiska. Rosya — pisze znowu Deutsche Zeitung — wszystko robi, ażeby anm utorować drogę do Serajewa. Stara się o to, aby Bośnia oddzieloną została od Turcyi tak, ażeby Austryi pozostawała tylko alternatywa albo anektowania téj prowincyi albo pozostawienia jéj Serbii. I w Berlinie tego sobie życzą — widoczna to z wszystkiego. — Nie jest to nasze zdanie, ale to pisze Deutsche Ztg., bo według nas wszystko wyczytać można w mowie Bismarcka, co się chce wyczytać — i wszystkiego spodziewać się i wszystkiego obawiać się można po polityce niemieckiéj. I N. fr. Pr., jak już pisaliśmy dawniéj, nie jest przeciwną téj myśli. Według niéj wszystko to, co zrobi hr. Andrassy, będzie za późno, ale przecież zaasekurować się trzeba. Znaczy to zapewne, że kiedy biorą inni, czemuż i my brać nie mamy. Przecież z Polską inaczéj nie postąpiła sobie Austrya! W tych dniach pojawi się w Wiedniu i mieć będzie audyencyą u hr. Andrassego deputacya bośniacka; dowiemy się więc wkrótce, jak się zacznie owa komedya, do któréj, jak się zdaje, przygotowuje się w istocie Austrya.

Z Berlina odbieramy wiadomość, że przerwane obrady izby poselskiéj rozpoczną się znowu w dniu 14 b. m. Na porządku dziennym projekta mniejszéj wagi.

---

* Od **komitetu wyborczego prowincyalnego** odbieramy, co następuje:

Kandydatem do parlamentu niemieckiego na powiaty mogilnicki i inowrocławski w miejsce p. Tomasza Kozłowskiego, który złożył mandat poselski, wybrany został na posiedzeniu komitetu wyborczego prowincyalnego w dniu 3 marca r. b. wraz z delegowanymi odnośnych powiatów p **Stanisław Kurnatowski** z Pożarowa; na niego więc przy wyborach dnia 26 marca r. b. odbyć się mających głosować należy.

Poznań, 5 marca 1878.

Komitet wyborczy prowincyalny.

A. Radoński. Ks. Likowski. M. hr. Kwilecki. Wł. Wierzbiński.

---

* Z powodu zamierzonéj deputacyi do Ojca św. Leona XIII, zawiązanego w tym celu komitetu i przekazania przezeń całéj téj sprawy kołom polskim posypały się na nas gromy ze strony Kuryera. Nie myślimy ani zamierzamy z tego powodu prowadzić polemiki. Powiedzieliśmy bowiem już po dwakroć, jaki wyraz wedle nas ma mieć deputacya rzeczona. Nie naszą zaś winą, że Kuryer, stojąc li tylko na wyznaniowém i prowincyalném stanowisku, nie godzi się z nami. Jeśli przecież owa deputacya i adres mają być wyrazem całéj Polski, w takim razie tylko sposób przez komitet powzięty jest właściwym. Ale właśnie co do tego komitetu Kuryer ma najwięcéj do nadmienienia. Zarzuca mu tajemniczość i Bóg wie nie co, tymczasem cała ta sprawa odbyła się zwykłym porządkiem i biegiem i bynajmniéj nie była przedsięwziętą dla sparaliżowania wieca polsko-katolickiego, jaki się pojutrze ma odbyć. Zanim bowiem ogłoszenie o wiecu tym nastąpiło i zanim znanym był porządek jego, jeden z najwybitniejszych i najzasłużeńszych członków tutejszego społeczeństwa wezwany został przez galicyjski komitet, aby spowodował Wielkopolskę do wzięcia udziału w zamierzonéj deputacyi do Ojca św. Wezwany dla zadośćuczynienia żądaniu Galicyi i dla nadania deputacyi wyrazu zbiorowego całéj Polski, zaprosił kilkudziesięciu obywateli, pomiędzy którymi znajdowało się kilku b. bardzo zasłużonych posłów i kilku obecnie posłujących a w liczbie téj i ten, który na wiecu ma przemawiać, daléj i tacy, którzy pod zaproszeniem wiecowém są podpisani. Stanęło zaś jednomyślnie na tém, by, jeżeli sprawa nagła, zwołać przez publiczne ogłoszenia w pismach zebranie na zeszłą niedzielę dla wybrania deputacyi, i wybrano też do tego komitet z osób już w piśmie naszém wymienionych. Jeżeliby jednak po skomunikowaniu się z Galicyą przekonał się wybrany komitet, że sprawa nie jest nagłą, ma postąpić tak, jak uważać będzie za stósowne; ponieważ zaś z odpowiedzi z Galicyi powziął wiadomość, że sprawa nie jest nagłą — więc załatwienie jéj złożył w ręce kół polskich, które do tego, gdy idzie o wyraz ogółu Polski, są jedynie właściwemi.

Pytamy się, cóż tu nieprawidłowego, i czy to wyłącza adres, jaki na wiecu czwartkowym uchwalić zamierzają? Nikt nie ma nic przeciwko temu, jak nie miał przeciw innym adresom, jakie na wiecach rozmaitych przez udział w nich biorących były uchwalane. Pod tym względem i stronnictwom i osobom, o ile mówią w swém imieniu, nie może być tamowaną wolność. Nam zaś chodzi, wypowiadamy to jasno, o adres zbiorowy, o adres polski.

Co zaś do wiecu samego czwartkowego, pisaliśmy już o nim w swym czasie dosyć; nie uważamy więc za potrzebę na nowo w tym względzie się rozpisywać.

Zawsze po polsku.

W dniu [illegible] b. m., [illegible] odbędzie się walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowéj imienia Marcinkowskiego, w piątek zaś i sobotę walne zebranie Towarzystwa centralnego gospodarczego a nadto walne zebranie gorzelników oraz zajmujących się chowem owiec. Na nich zdawać będą zarządy rzeczonych Towarzystw sprawę z całorocznéj swéj czynności a zebrani roztrząsać środki i sposoby, do dalszego rozwoju tychże Towarzystw posłużyć mogące; zgoła radzić będą z jednéj strony nad wytworzeniem środków dla ułatwienia kształcenia się naszéj młodzieży i kierunkiem, w jakim się ma kształcić, z drugiéj nad polepszenieniem i rozwojem naszych stósunków materyalnych. Jedno i drugie ważne i każdemu z nas leżeć winno na sercu, ztąd też wnosimy i mamy nadzieję, że zebrania te będą się cieszyły licznym zastępem uczestników. Nadzieję tę czerpiemy zresztą z ciężkich stósunków, wśród jakich żyjemy; im bowiem cięższe są te stósunki, tém mocniéj skupiać winny wszystkich około siebie, tém żywiéj łączyć z sobą, by w wspólnéj radzie szukać lekarstwa na nie. Nie ma też najmniejszéj wątpliwości, iż stara, że tak powiemy, gwardya nasza, zaprawna w całém życiu do pracy, stanie na tych naszych dorocznych obradach — ale chcielibyśmy i pragnęlibyśmy mocno, i w tym też celu tych kilka słów piszemy, żeby wreszcie i młodzież nasza na nich stanęła. Szeregi starszyzny naszéj niestety coraz więcéj się przerzedzają a praca nie tylko się nie zmniejsza, lecz z powodu trudnych i ciężkich stósunków powiększa się, rąk zaś, któreby ją prowadziły, coraz mniéj, a mniéj dla tego, że młodzież ciągle od tych prac stroni. W interesie zatém dobra publicznego dobrzeby było raz téj abstynencyi kres położyć i stanąć do szeregów pracowników, bo komuż rwać się i spieszyć do nich jeśli nie młodzieży? Czyż o egzystencyi jéj pośród nas ma tylko świadczyć chwila karnawałowa? Jeśliby tak być miało, tobyśmy zmuszeni byli powiedzieć: Panowie młodzi — to nie po polsku. Nie mamy wprawdzie nic przeciwko zabawie — owszem uważamy ją za rzecz naturalną w młodzieży — ale przypominamy, że Polak był nie tylko tęgi, jak ilustruje znane przysłowie, do tańca, do zabawy. Ta sama, że tak powiemy, fantazya, która odznaczała go i odznacza w zabawie, była mu zawsze właściwą i w pracy i w gorącéj trosce około dobra publicznego. A więc młodzieży nasza, stójże na tradycyi polskiéj i kiedy wierną jéj jesteś w jednéj połowie, bądź wierną i w całości i żyj — **zawsze po polsku!**

Wiadomości urzędowe.

Weterynarz pierwszéj klasy Piotr Józef Klein w Berlinie mianowany został komisorycznym powiatowym weterynarzem powiatu lubiawskiego.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Z miasta, 5 marca.

(Pensye wdów po nauczycielach. — Interesowany wyrok sądu w sprawie opieki rodziców nad dzieckiem.)

+ Znaną jest powszechnie rzeczą, że wdowy po nauczycielach pobierają w Prusach 150 marek rocznéj pensyi. Kwota ta jest doprawdy tak szczupłą, że od głodowéj śmierci nie broni rodzin tych, którzy wychowywali i kształcili dzieci narodu. Kobieta, wdowa z kilkorgiem dzieci żyć ma za 150 marek przez cały rok, czyż to nie istotna ironia!

To też sama rejencya w Poczdamie uznała kwotę tę za zbyt małą i wniosła do ministerstwa o podwyższenie téjże, do czego się minister oświecenia przychylił i zadekretował w tych dniach, ażeby wdowy z dniem 1 kwietnia pobierały rocznie 180 marek. Jest to naturalnie dodatek tak nędzny, że o nim i mówić nawet nie warto; wypadnie na dzień 8 fen., a jeżeli wdowa ma czworo dzieci, to na każde dziecko grosz polski dziennie. Ciekawi jesteśmy, czy i wdowy naszego Księstwa otrzymają ten dodatek, gdyż dekret ministeryalny wspomina wyraźnie tylko o Brandenburgii. Wypadałoby wnosić, że minister, podwyższając o tę bagatelkę pensye dla wdów jednéj prowincyi, powinien był to uczynić dla całego państwa pruskiego. Jeżeliby jednak stać się tak nie miało, natenczas obwinić nam wypada kuratoryum

---

4)

Królewskie krzesło.

Powieść współczesna

przez

Jana Zacharyasiewicza.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 5[illegible])

Nagle zwrócił się pan Marcin do swego towarzysza.

— Czy wiesz co panie Nikodemie — zapytał z energią.

— Nic nie wiem! z odwagą odpowiedział pan Nikodem.

— Jeżeli nic nie wiesz... to chodźmy do gospody — a tam pomówimy o reszcie. Sprawimy niemałą radość biednéj dziewczynie, która południa sama w pokoju na mnie czeka!

Ponieważ ową biedną dziewczyną był nikt inny jak tylko Iza, chciał pan Nikodem [illegible] do słów pana Marcina dodać poprawkę, że pan[illegible] Iza nie tylko na ojca ale i na niego z tęsknotą [illegible] — ale nagłe pojawienie się nad głową „złotéj ka[illegible]," która była godłem w mowie będącéj gospody, przekodziła temu.

Obaj weszli do gospody. Zaraz [illegible]ple, przeskakując małą kałużę błota, był numer [illegible]szy. Do tych drzwi udali się obaj. Pan Marcin zo[illegible]ał.

— Kto tam? ozwał się z kl[illegible] srebrny głosik zamkniętéj ptaszyny.

— Otwórz! Otwórz! zawołał pan Marcin.

Dziwna rzecz — zamknięty [illegible]ek nie poznał głosu ojca! Czy przeszkodził jéj kr[illegible] turkot na ulicy, który bezpośrednio przez otwarte okienko dostawał się do pokoiku? Czy też marzenia jéj odbiegły w téj chwili daleko od rodzinnego domku, od ojca, od cioci Brigity?... A może oczekiwała w téj chwili innego głosu — głosu, który niedawno nawet przez ciernie i pokrzywy płotu brzmiał do niéj tak słodko, tak pieszczotliwie?...

— Kto tam taki! wołała po raz trzeci biedna niewolnica — ja nie otworzę, bo ojca nie ma!

Rozśmiał się pan Marcin na te słowa swojéj ukochanéj córki, która głosu rodzonego ojca poznać nie mogła.

— Niech pani otworzy! ozwał się nieśmiało pan Nikodem.

Nagle zaskrzypiał klucz w zamku — przez szparę drzwi zabłysnęło jasne światło.

— Czyż to pan — panie Nikodemie? zapytał głosik przez wązką szparę.

— Ja jestem, panno Izo, odpowiedział drżący z radości aplikant sądowy.

— Ach! była z po za drzwi smutna odpowiedź — cóż z tego, kiedy tatuńcia nie ma a ja tylko sama jestem?

— Otwórz! Otwórz, dziecko! ozwał się pan Marcin, któremu ta drobna rozkosz domowa wydała się za długą w obec planów wyborczych, które właśnie miał do skutku doprowadzić.

Iza otwarła. Trudno było o piękniejszy obrazek dla najwybredniejszego malarza. Piękna, szesnastoletnia blondynka stała z świecą w ręku. Jasne światło padało na jéj białą fałdzistą odzież — na jéj żywe niebieskie oczka i złoty snop włosów bezładnie na ramiona spadający. Świeca ta oświecała także ciemny rumieniec, jakim nagle pokryła się jéj twarz piękna na widok ojca i — ukochanego aplikanta.

— Wstydź się! zawołał pan Marcin, głaszcząc Izę po głowie — wstydź się tego, żeś moją córką! Cóż tam zaraz tak tchórzyć, gdy młody chłopiec do drzwi zapuka?... Proszę — proszę panie Nikodemie.

Obaj weszli do pokoju. Pan Nikodem obyczajem dawnym pocałował w rękę piękną Izę. Iza jeszcze bardziéj poczerwieniała i jeszcze więcéj wypiękniała.

— Chciejże serdecznie uścisnąć rękę panu Nikodemowi — rzekł do niéj ojciec — bo pan Nikodem jest od dzisiaj moim... no zgadnij!

— Pan Nikodem od dzisiaj... powtórzyła Iza i nie dokończyła, bo coś nagle chwyciło ją za gardło.

Odpowiedział za to jeszcze ciemniejszy rumieniec, który teraz oblókł jéj twarz całą od białego rąbka sukienki aż po żółte zwoje falistych włosów.

— Pan Nikodem jest od dzisiaj... ciągnął zwolna niemiłościwy ojciec.

— Jest... od dzisiaj — pomagała szczęśliwa córka.

— Jest... moim politycznym przyjacielem! dokończył z uśmiechem pan Marcin i pana Nikodema dosyć boleśnie po ramieniu uderzył.

Rozjaśniła się sytuacya. Jakkolwiek Iza o innem wyjaśnieniu zamarzyła, była jednak i z tego zadowolona. Rzucając na pana Nikodema miłościwe spojrzenie, zdawała się mówić do niego tém spojrzeniem: Nie od razu Kraków zbudowany — i nam coraz lepiéj będzie! Dzięki Bogu i za to!

Pan Nikodem odgadł to w tych oczach bławatkowych i na cienkiéj swojéj laseczce podparł się z odwagą jak Hektor na widok Troi.

Tymczasem mąż publiczny powiatu przypomniał sobie, że podług powziętego programu miał do jednego z pism stołecznych napisać artykuł o gotujących się wyborach do rad powiatowych. W artykule miał dla jednych prostować ścieżki a drugim miał nogę podstawić, jak się to zwykle w takich razach bona fide praktykuje.

— Miałem wprawdzie jeszcze coś z tobą, panie Nikodemie, pomówić — ozwał się do gościa — ale przypomniałem sobie, że dzisiejszym pociągiem muszę jeszcze wyprawić list do gazety w naszéj sprawie publicznéj!

Pan Nikodem posmutniał.

— Jeżeli tak — odparł złamanym głosem — to będę musiał... będę zmuszony... państwo pożegnać.

Zbladły piękne lica panny Izy.

— Jakto? — zawołała — dopiéro co pan przyszedłeś — i już pan uciekasz? Dobrze mówiła ciocia Brygita...

— Cóż tam znowu ciocia Brigita ma do pana Nikodema?..

— Przecież, jeżeli tatuncio chce pisać, to pan Nikodem nie potrzebuje odchodzić! Możemy oboje tymczasem rozmawiać! A może się znudzi pan Nikodem?

Pan Nikodem chwiał się z rozkoszą na cieńkiéj swojéj laseczce — twarz pana Marcina składała się do uśmiechu.

— Dobrze mówisz, moje dziecię — ozwał się — zabawiajcie się rozmową a ja tymczasem wystrychnę artykulik dziennikarski. Że pana Nikodema znudzisz — to wiem o tém, bo o czémże młody palestrant będzie z tobą mówił?

— Może znajdziemy, o czém mówić! — filuternie odpowiedziała Iza, przysuwając szybko jedno krzesło do drugiego.

Podczas gdy zacny mąż publiczny z całą swobodą, bo nawet z nakrytą łysiną przy stole usiadł i olbrzymi gospodni kałamarz przed siebie postawił, aby z czarnego wnętrza jego wydobyć jak najczarniejszych barw, jakiemi chciał dzisiaj adwersarzy swoich odmalować — młoda, zgodę we wszystkiém miłująca para zbliżyła się do siebie tak blizko, że nie tylko szepty swoje ale nawet bicie serca wyraźnie słyszeć mogła. Był to wzgląd dla umysłowéj pracy publicznego męża, któremu w téj chwili żadném głośniejszém słowem nie chcieli przeszkadzać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

poznańskie tejże kasy wdów o niedbałość i lekceważenie zaufania nauczycieli całego Księstwa, z jakiém je na stanowisko to obrali. Kuratoryum to rzeczą jest czuwać nad dobrem wdów i sierot, a w razie przeciwnym łzy i nędza tych biedaków na nie w części spadną.

Przy téj sposobności nie będzie od rzeczy podać ciekawy wyrok sądu nadopiekuńczego w sprawie opieki rodzicielskiéj nad dzieckiem. Otóż cieśla pewien w mieście X. na Szlązku posyłał chłopca swego bardzo nieregularnie do szkoły. Ani groźby, ani kary pieniężne nie mogły zmusić upartego ojca do posyłania chłopca do szkoły. Zniecierpliwiony nareszcie inspektor szkoły zanosi przeciwko ojcu skargę do sądu nadopieknńczego, który po zbadaniu stanu rzeczy taki wydał wyrok:

„Ponieważ pan zaniedbujesz wychowanie syna swego Klemensa, przeto odbiera, resp. ogranicza się władza pańska nad nim na mocy § 75 i 266 część II tyt. 2 ogólnego prawa krajowego. O wybranym wychowawcy dla syna pańskiego zostaniesz pan zawiadomiony. Równocześnie wzywamy pana, ażebyś w 14 dniach złożył 30 m. zaliczki pod zagrożeniem egzekucyi.“

Wyrokiem powyższym odebraną została ojcu władza rodzicielska nad własnym synem. Ponieważ i u nas przypadki takie nie są rzadkie, przeto zwracamy uwagę nauczycieli i przełożonych szkół na przytoczone zajście.

Bruksela, 3 marca.

(Sprostowanie Fremdenblattu. — Koalicya europejska. — Królestwo Polskie możliwy teatr wojny. — Daily Telegraph o wojnie z Rosyą. — Pogłoska o konwencyi Belgii z Niemcami.)

(X. Z.) Wiedeński Fremdenblatt w artykule napisanym z powodu interpelacyi posła p. Grocholskiego kładzie w usta ministrowi angielskiemu panu Northcote słowa, których nigdy nie powiedział. Według Fremdenblattu na znane zapytanie p. Beresford miał sir Stafford H. Northcote odpowiedzieć: „że takie rozszerzenie programu konferencyi jest bardzo nieprawdopodobne i że Polacy sami na współczucie Anglii zapewne nigdy nie budowali.“ Otóż ostatnie zdanie jest dodatkiem Fremdenblattu. Czy powstało z za nadto wolnego tłumaczenia, czy w dodaniu słów niewypowiedzianych kryła się chęć zapobieżenia obudzeniu się w nas jakichś nadziei, czy organ dworu wiedeńskiego boi się, by na wypadek wojny angielsko-rosyjskiéj sympatye nasze nie popchnęły nas do kroku nie mile widzianego w Wiedniu — w to wszystko nie chcę wchodzić i podejrzywać dobréj wiary Fremdenblattu. Lecz oto słowa angielskiego ministra skarbu według stenograficznych zapisków: Her majesty's Government have no reason to suppose that the affairs of Poland will be brought before them — i nic więcéj. (Rząd J. K. Mości nie ma przyczyny do przypuszczania, by sprawy Polski przedłożone mu zostały.)

Tych kilku mężów stanu, dzierzących dziś w ręku losy milionów ludzi, pragnie przedewszystkiém uniknąć zamętu europejskiego, a wolna Polska podobno tylko z wojny europejskiéj wyjśćby mogła, dla tego dopóki nie będzie leżało w interesie którego z państw zwichnięcie błogiego spokoju Europy, sprawa Polski poruszoną nie będzie. Atoli ukazują się już symptomata, że nie wszyscy widzą w utrzymaniu tego pokoju szczyt szczęścia dla Europy. W przeszłym liście pisałem, że Standard grozi Rosyi koalicyą europejską — teraz Constitutionnel francuzki podaje myśl zawarcia aliansu Anglii z Austryą, Holandyą, Belgią i Danią przeciwko Rosyi i Niemcom i mówi, że gdyby połączone te narody w walce zginęły, to przynajmniéj polegną szlachetnie i z godnością a historyi zostawią imiona, godne uczczenia, — a daléj pisze: „Nas Francuzów z r. 1878 porównywują do Bizantynów. Za wielki zaiste robią nam honor. W historyi mało tylko przykładów tak wspaniałego oporu, z jakim spotkali się Turcy r. 1453 w Carogrodzie. Wtedy to na gruzach cesarz bizantyński sam śmierć sobie zadał na czele swéj armii. Dziś tegoby nikt nie uczynił.“

Wojna rosyjsko-turecka mogła przekonać wiedeński Fremdenblatt, że okoliczności nieprzewidziane są w stanie pokrzyżować najzręczniéj ułożone plany polityki „von Fall zu Fall“ wiedeńskich mężów stanu. W istocie Fremdenblattowi bardzo chodzi o niezakłócenie pokoju Europy — lecz tu i owdzie już wspominają, jakoby Królestwo Polskie mogło się stać teatrem wojennym. Oczywistą jest rzeczą, że antagoniści w zapasach wybierają sobie najdogodniejsze punkta dla wymierzenia swych ciosów. Achilesową zaś piętą Rosyi jest Polska, szczególnie dziś, kiedy największa część sił rosyjskich znajduje się na półwyspie bałkańskim. W razie prowadzenia wojny przez Austryą na seryo wejście wojsk jéj do Kongresówki z marszu wprost na Warszawę niezmiernie dla Austryi byłoby korzystném, gdyż drogi morskie zamknięte Rosyi przez flotę angielską — zostają jéj prawie tylko arterye dróg żelaznych dla komunikacyi z Europą, mianowicie z tak cenną dla niéj Germanią. Drogi te atoli schodzą się wszystkie z wyjątkiem prowadzącéj do Ejdkun w Warszawie. Warownie Zamościa i Demblina (Iwangorod) zaś nie w stanieby były przeszkodzić zajęciu Warszawy w przeciągu dni kilku. Widzimy, że Rosyanie stanęli u bram Carogrodu, nie zdoławszy wziąć ani jednéj fortecy sławnego czworoboku bułgarskiego. Jedyną zatem przeszkodą marszu na Warszawę mogłoby być veto ks. Bismarcka, lecz pomimo całéj siły Niemiec i one z ogólném położeniem rzeczy muszą się rachować. Kto wie, czy pierwszy krok ze strony Niemiec zrobiony w kierunku Wisły nie znalazłby natychmiastowéj odpowiedzi w okolicach Mozeli i Renu. Francya nie śpi, ale zaczajona czuwa. Otóż, co Standard w artykule godnym uwagi, rozstrząsając położenie obecne, mówi: „Francya i Niemcy neutralizują się wzajemnie a reszta państw jest wolną zająć się swemi interesami na Wschodzie, jak tylko im będzie najkorzystniéj.“ Zresztą ruszenie się Niemiec byłoby hasłem téj katastrofy europejskiéj, w któréj może tronyby w gruzy się rozsypały a wolność dla uciemiężonych narodówby zakwitła. Katastrofa napawająca przestrachem jednych a nadzieją drugich.

Nie obeznani z rzeczami tyczącemi się Anglii i z charakterem angielskim kompletnie fałszywe sobie robią wyobrażenia o sile Anglii. Na kontynencie europejskim zwykle sądzą, że dla zniweczenia potęgi rosyjskiéj potrzeba wielkich armii, a tych Anglia nie posiada. Nawet książę Bismarck miał utrzymywać, „że wojna między rybą a koniem jest niemożliwą.“ Znając nieco stósunki angielskie, zdania tego nigdy nie podzielałem, a dla pokazania, w jaki sposób ryba może i zamyśla walczyć z koniem, podam najlepiéj wyjątek z świeżego artykułu Daily Telegraph: „To tchórze albo głupcy (simpletons) ci, co z przytłumionym oddechem prawią o wielkości Rosyi i drżą na myśl wojny z nią. Jest faktem, że jeżeli Anglia będzie zmuszoną chwycić za oręż, możemy w jeden, w dwa, w trzy lata lub tyle lat, ile może być potrzebném, do szczętu zniweczyć dynastyą rosyjską przez rewolucye i bankructwo, a w Azyi urządzić się na przyszłość według naszego upodobania. Niedostępni dla najazdów, rozkazując na wszystkich morzach, możemy zamknąć handel tego ciężkiego autokratycznego państwa, i w kampaniach według upodobania znużyć i rozszarpać ją na śmierć, podczas gdyona cofać się będzie krok za krokiem po drodze swych zdobyczy. Czém są owe 80 milionów na pół emancypowanych niewolników z jéj stepów i lasów, do tych dwustu pięćdziesięciu milionów Indyan i 40 milionów w Turcyi, które zapełnią nasze armie według potrzeby, a wyekwipowani i zaopatrzeni z niewyczerpanych składów bogactwa i kredytu angielskiego, gdy będziemy walczyli dla zabezpieczenia wieku lat pokojowych, dla ustalenia naszéj przewagi w Azyi i dla załatwienia na sprawiedliwych zasadach sprawy wschodniéj? Cóż znaczą dla Anglii te miliony sterlingów w pieniądzach i te niechybne straty w potężnym konflikcie w porównaniu z trwałym pokojem, który zapewnimy, z nader cenną wartością pozycyi, którą zdobędziemy, z wdzięcznością i przywiązaniem całego świata muzułmańskiego i z rozbrojeniem ogólném, które wtenczas może nastąpić, kiedy zbrojne hordy Rosyi rozpędzonemi zostaną, a sprawy kontynentalne będą mogły być uregulowane na konferencyi wolnéj od sprawy wschodniéj? Jako rzecz rezultatów militarnych ostateczne nasze zwycięstwo tylko zależeć może od postanowienia naszego wytrzymania aż do końca i załatwienia się z plagą panslawistyczną na zawsze, a po naszéj stronie będziemy mieli sympatye całego cywilizowanego świata. Celem z góry postawionym w tych zapasach musi być zniesienie potęgi rosyjskiéj do poziomu takiego, by obawa o nowe agresye jéj na którymkolwiek kontynencie stały się niemożliwą.“

Korespondent berliński do tego samego wpływowego dziennika (drukuje dziennie około 250 tysięcy egzemplarzy) wracając się jeszcze do mowy ks. Bismarcka naprawia niesprawiedliwość wyrządzoną nam przez agencye telegraficzne, zdając sprawę z przemówienia pana Liebknechta tyczącego się Polski jako téż z mowy posła dra. Komierowskiego, o któréj bardzo pochlebnie się wyraża.

W ostatnich dniach rozniósł telegraf wiadomość, jakoby jenerał belgijski Brialmont był wyjechał do Berlina dla zawarcia z Niemcami konwencyi wojskowéj. Wiadomość ta była kaczką dziennikarską Morning Advertiser'a, jenerał Brialmont nie opuścił Brukseli.

Sprawa wschodnia.

Cała prasa rosyjska naigrawa się w sposób cyniczny z Rumunów, którzy na wszystkie odzywają się nuty, iż nie zezwolą dobrowolnie na odstąpienie na rzecz Rosyi Besarabii rumuńskiéj. Z szyderstwem również mówią o „zachciankach Rumunów pnących się teraz do zasiadania w San Stefano i na konferencyi brat za brat z wielkiemi mocarstwami“ a Journal de St. Petersbourg tak pisze z tego powodu:

„Niezależność Rumunii stanowi dopiéro jeden z warunków przyszłego pokoju; tymczasem zaś Rumunia nie przestała być wasalem Turcyi i nie może z ostatnią układać się jak równy z równym. Dopuszczenie Rumunii do układów o pokój mogłoby pochlebiać jéj miłości własnéj, ale nadaremnie tylko utrudniłoby układy, nie zmieniając ich wyniku. Czyż we wrześniu i październiku 1870 roku, kiedy cesarstwa niemieckiego jeszcze nie było, hr. Bismarck uważał za rzecz potrzebną przywoływać pełnomocników Bawaryi i Wirtembergii dla rokowań w Wersalu z Thiersem i Favrem? Czyż pokój w Vilafranca nie był podpisany przez cesarzów austryackiego i francuzkiego bez żadnego udziału Sardynii, któréj stanowisko było nierównie ważniejsze aniżeli teraźniejsze stanowiskoRumunii? Narodowa miłość własna jest rzeczą dobrą, wszakże pod warunkiem, ażeby jéj nie używano [illegible] nie szkodzono przez to poważniejszym interesom.“

Tak to odzywają się dzisiaj organa rosyjskie o sprzymierzeńcu, który po dwakroć uratował armią carską przed zupełnym pogromem i który tak ogromne dla wywalczenia własnéj niepodległości poniósł ofiary. Murzyn spełnił swoją powinność — murzyn może iść z Bogiem!

Okrucieństwa rosyjskie.

Austryacka izba deputowanych Rady państwa przyjęła na sobotniém posiedzeniu bez rozpraw i prawie jednogłośnie następujące wnioski komisyi petycyjnéj, postawione w izbie w załatwieniu petycyi lekarzy wiedeńskich, wystósowanéj z powodu morderstw dokonanych na lekarzach polskich przez komendy rosyjskie:

„Wydział będąc silnie przekonany, że c i k. wspólne ministerstwo świadome jest obowiązku swego bronienia w sposób najskuteczniejszy bezpieczeństwa obywateli austro-węgierskich w każdém ich położeniu i na każdém miejscu za granicą, stawia wniosek: 1) Petycyą tę odstępuje c. k. rządowi z wezwaniem, aby ją doręczył c. k. ministerstwu spraw zewnętrznych do ścisłego dochodzenia przebiegu rzeczy a następnie do dalszego odpowiedniego zarządzenia, stósownie do wyniku, jaki osiągnie śledztwo; 2) wzywa się c. k. rząd, aby o rezultacie tych dochodzeń i o rodzaju poczynionych zarządzeń zawiadomił jak najrychléj wysoką izbę.“

Przeciwko wnioskowi komisyi głosowało tylko pięciu deputowanych a mianowicie ks. Naumowicz (Rusin) i czterech członków tz. frakcyi prawnopolitycznéj, między nimi dwóch księży.

Z Wiednia telegrafują pod dniem 4 bm.: Hr. Andrassy polecił hr. Zichy, ambasadorowi austryackiemu w Carogrodzie i konsulom austryackim w Adryanopolu i Filipopolu, aby zarządzili ścisłe i surowe śledztwo w sprawie wieszania bezbronnych Polaków i lekarzy przez komendy rosyjskie. Jeżeli się sprawdzą wiadomości, podane przez prasę o tych okrucieństwach, rząd jest zdecydowany żądać jak najzupełniejszéj satysfakcyi.

Prasa rosyjska przemilczała najzupełniéj wiadomości o traceniu przez Rosyan austryackich poddanych i o odnośnéj petycyi lekarzy wiedeńskich. Gołos ogłasza w téj mierze natomiast dłuższy telegram swojego korespondenta wiedeńskiego, w którym stwierdza „silne wrażenie“, jakie wywołała w Wiedniu „nowa kalumnia“ rzucona na Rosyą przez angielsko-węgierskich rusofilów i daje do zrozumienia, że stanowcze dementi byłoby w tym wypadku bardzo potrzebne. Gołos stara się zrobić zadość temu życzeniu i tak pisze:

„Odebraliśmy dzisiaj od naszego specyalnego korespondenta, oficera w służbie austryackiéj, barona Gagerna, który za wiedzą i wolą swojego rządu udał się był na plac boju, cały szereg wiadomości z Kazanłyku, Eski Sagry i Adryanopola, — przedstawiających w najlepszych barwach zachowanie się Rosyan w Bułgaryi. — Nie podlega żadnéj wątpliwości, że pan Gagern, gorący patryota austryacki i człowiek nadzwyczaj zacny nie byłby zamilczał najdrobniejszéj niesprawiedliwości, zwłaszcza gdyby ofiarą jéj padli Austryacy. Ani korespondenci dzienników wiedeńskich, ani austryaccy ajenci wojskowi nie donieśli nic takiego, coby mogło usprawiedliwić osławioną petycyą „lekarzy wiedeńskich,“ która tym sposobem nie jest warta nawet, by rozprawiać się z nią na seryo.“

Neue freie Presse zauważa na to, że ów baron Gagern nie jest oficerem austryackim, nie pozostaje w służbie austryackiéj, nie jest nawet austryackim poddanym. Przytoczony dziennik wyraża w końcu nadzieję, że wkrótce nadejdą ze strony konsulów austryackich w Bułgaryi dokładne raporta.

NIEMCY.

* **Berlin**, 4 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu toczyła się dalsza jeneralna dyskusya nad nowelą do ordynacyi procederowéj. Poseł Hertling, reprezentant centrum, powitał projekt jako zadatek daléj idących żądań, sformułowanych przez frakcyą centrum w przeszłéj sesyi parlamentu, i podniósł z uznaniem, że więcéj aniżeli dotąd uwzględniono religijno-moralne życie robotników. Niedostatki projektu polegają zdaniem mówcy głównie na tem, że nie zamieszczono w nim zasadniczych przepisów dla ordynacyi fabrycznych i dla pracy dzieci po fabrykach wyznaczono zbyt wielką liczbę godzin. Równocześnie należy wziąć w większą opiekę pracę kobiet po fabrykach i za cel ostateczny uważać zupełne jéj usunięcie. Poseł Hirsch przyznaje pewne niedostatki w projekcie i należałoby, zdaniem jego, wziąć w większą opiekę robotników pod względem niebezpieczeństw zagrażających ich życiu i zdrowiu. Najlepszym dowodem potrzeby takiéj opieki jest sprawozdanie pruskich inspektorów fabryk, w którem wysoki bardzo procent przypada na uszkodzenia robotników różnego rodzaju. Uczniowie powinni także wziętymi być w większą obronę w obec chlebodawców, aniżeli to dotąd miało miejsce, aby nie byli zbytnio wyzyskiwani przez chlebowców i na równi postawieni z młodymi robotnikami pracującymi po fabrykach. Przedłożony projekt grzeszy głównie tem, że nie ogranicza dostatecznie pracy dzieci. Dziecko należy głównie do szkoły a nie do fabryki i dla tego powinno prawodawstwo starać się o to, aby praca fabryczna dzieci zupełnie była zniesioną. Co się tyczy sądów przemysłowych, to mówca życzy sobie rozszerzenia wpływu robotników na skład tych sądów i usunięcia apelacyi. Poseł Auer, socyalista, nie widzi w projekcie przepisów, które zawierał projekt wniesiony przez socyalistów w przeszłéj sesyi, a mianowicie przepisów dotyczących pewnego zakazu pracy w niedzielę, dalszego ograniczenia pracy kobiet i dzieci, ustanowienia pewnéj liczby godzin pracy dziennéj itd. Mówca krytykuje daléj dowolne zaprowadzenie książeczek roboczych, które mają być tylko etapem do książeczek obowiązkowych. Tym sposobem zaostrzy się tylko przeciwieństwo pomiędzy robotnikami a chlebodawcami a jeżeli pierwsi mają być oddani pod kontrolę, to i ostatni powinni uledz takiéj saméj kontroli. Wyzyskiwanie dzieci nie mających jeszcze lat 14 jest nieuzasadnioném ustępstwem na rzecz kapitału i pociągnie za sobą najgorsze następstwa dla dzieci tak pod względem umysłowego jak fizycznego ich rozwoju. Co się tyczy sądów przemysłowych, to mówca nie pochwala tego, aby koszta na te sądy przekazywano komunom i tak już przeciążonym. W ten sposób wiele komun nie będzie chciało wcale zaprowadzać sądów przemysłowych. Poseł Lasker największy niedostatek projektu upatruje w przepisach do tyczących pracy dzieci. Jeżeli niektóre gałęzie przemysłowe, wedle panującego przekonania, nie mogą się wcale obyć bez pracy dzieci, to w wyższym interesie moralnym należałoby je zupełnie zarzucić, jak to uczyniono w Ameryce, gdy się przekonano, że zniesienie niewoli nie da się pogodzić z pewnemi produkcyami. Mówca upatruje wielką korzyść przedłożonego projektu w tém, że odstąpiono od karania kryminalnie za złamanie kontraktu, gdyż wynagrodzenie pieniężne wystarcza jak najzupełniéj do zabezpieczenia kontraktu robotniczego. W tym duchu toczyła się dalsza dyskusya i zakończyła przekazaniem projektu komisyi.

W sprawie dymisyi ministra Camphausena pisze dzisiejsza Kreuz Ztg., że cesarz chwilowo nie przyjął dymisyi i że dalsze uregulowanie téj sprawy odroczono aż do wyjaśnienia położenia. Decyzya cesarska odrzucająca tymczasowo dymisyą p. Camphausena zapadła zgodnie z życzeniami ks. Bismarcka, który z dalszemi swemi zamiarami chce zaczekać aż do wydania przez parlament opinii co do projektów podatkowych.

Nowy kompromis pomiędzy kierującym mężem stanu a przywódzcami narodowo-liberalnego stronnictwa — jak pisze Germania — jest tuż przededrzwiami. Podczas gdy stronnictwo to oświadczyło właśnie, że co do dalszéj zasadniczéj polityki cesarstwa nie przyszło do porozumienia pomiędzy niem a kanclerzem i że zerwano już w téj mierze wszelkie rokowania, zaręcza obecnie National Ztg., że ciągle toczą się narady z ks. Bismarckiem co do przeprowadzenia reformy podatkowéj w téj lub owéj formie. Stronnictwo narodowo-liberalne chcąc zaspokoić swoje sumienie oświadcza, że od samego początku miało tylko na oku cele dotyczące saméj rzeczy, ale i te cele poświęci narodowo-liberalne stronnictwo w interesie utrzymania dobrych stósunków z kierującym mężem stanu i nie będzie żądało więcéj konstytucyjnych rękojmi. Z tego téż powodu nie powinno dziwić wcale nie przyjęcie przez cesarza dymisyi ministra Camphausena a ostateczna uchwała w tym względzie zapadnie dopiéro po wydanym przez parlament wyroku o projektach podatkowych. Z tém wszystkiém wielkie zachodzi pytanie, czy minister Camphausen da się spowodować do pozostania na swém stanowisku a dymisya jego wydaje nam się być — kończy Germania — tylko kwestyą czasu.

Następca austryackiego tronu, arcyksiążę Rudolf, przybył do Berlina w niedzielę rano o 9 godzinie przyjmowany na dworcu kolei żelaznéj przez cesarza i wszystkich książąt krwi obecnych w stolicy Niemiec. Arcyksiążę Rudolf kończy w dniu 21 sierpnia b. r. 20 lat, posiada wielkie umysłowe zdolności i mówi dobrze głównemi językami austryackiego cesarstwa, jak polskim, czeskim i węgierskim. Cała postać jedynego syna cesarza Franciszka Józefa owiana urokiem młodości, ma być nader sympatyczną, jak donoszą dzienniki. Po serdecznem powitaniu z cesarzem, następcą pruskiego tronu i resztą książąt cesarskiego dworu, wsiadł arcyksiążę do powozu z cesarzem i udał się do królewskiego zamku. O 11 godzinie w południe był arcyks. Rudolf, w cywilném ubraniu na nabożeństwie w kościele św. Jadwigi wraz z ambasadorem austryackim hr. Karolyi. O godzinie 5 po południu odbył się obiad w pałacu królewskim, na którym obecnymi byli także wszyscy ministrowie prócz ks. Bismarcka. Cesarz i wszyscy książęta ubrani byli przy powitaniu cesarzewicza austryackiego i podczas obiadu w austryackie mundury z wielką wstęgą orderu św. Szczepana. Ks. Rudolf miał na sobie mundur pruski 11 pułku ułanów z gwiazdą i wielką wstęgą orderu czarnego orła. Wieczorem odbyło się galowe przedstawienie w operze.

FRANCYA.

* **Paryż**, 2 marca. W tutejszych kołach rządowych przeważa zawsze jeszcze zdanie, że Francya zdala się trzymać powinna od konferencyi czy kongresu. Za zdaniem tém oświadczył się w tych dniach i p. Gambetta w swoim organie, République Française i to z téj głównie przyczyny, że, gdyby chciano wydrzeć Rosyi jéj łupy, w takim razie należałoby się zdecydować na wojnę europejską; jeżeli więc tego Europa nie chce, natenczas lepiéj, jeżeli się turecko-rosyjski traktat pokojowy zajdzie drogą oddzielnych rokowań; przy obecném téż położeniu i usposobieniu Europy kongres, jeżeli nie jest rzeczą możliwym, będzie jednak z pewnością bezowocnym a może się nawet stać zarodkiem nowéj wojny; położenie takie ciągnie p. Gambetta daléj, jest groźne, lecz właściwie datuje się już od r. 1848; ponieważ zaś tego zmienić nie można, przeto powinna Francya trzymać się polityki wolnéj ręki i niczém się nie wiązać. Soleil, główny organ orleanistów, odzywa się od dni kilku w tym samym zupełnie duchu a pogłoski, że p. Gambetta i p. Aumale porozumieli się co do postępowania w sprawach zagranicznych i co do czterech praw gwarancyjnych nabywają coraz więcéj prawdopodobieństwa. Ks. Aumale ma nawet jeszcze więcéj stanowczo przemawiać za polityką wolnéj ręki. Z dzienników przeciwnie opozycyjnych wiele przemawia energicznie za udziałem w konferencyi.

W czwartek toczyły się w senacie dalsze nad prawem o sztabie jeneralnym obrady, w ciągu których przyjęto nareszcie 143 przeciw 103 głosom poprawkę jenerała Billota do artykułu jego pierwszego tego brzmienia: „Art. I. Specyalny korpus sztabu jeneralnego, utworzony przez ordynanse z dnia 2 maja 1818 i zmodyfikowany przez ordynanse z 10 grudnia 1826, 25 lutego 1835 i 23 lutego 1837 r. znosi się. Służbę sztabu jeneralnego pełnią 1. personał oficerów wszystkich gatunków broni, zaopatrzonych w patent sztabu jeneralnego a używających czasowo w téj służbie pod warunkami, w prawie tym oznaczonemi; 2. przez personał archiwistów i sekretarzy biurowych sztabu jeneralnego.

Izba zajmowała się w dniu tym rugami wyborczemi i uznała dwa wybory za nieważne: pp. Lezaud i Bellac hr. Perrieu z Lorient a w końcu postanowiła, aby na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia umieszczono rozprawy nad zakupnem pewnéj liczby kolei żelaznych, — na co potrzeba będzie pół miliarda franków

Na posiedzeniu senatu z dnia następnego zażądał nasampród minister wojny odroczenia obrad nad prawem o stabie jeneralnym do czwartku, ponieważ zamierza nowy w duchu przyjętéj na poprzedniém posiedzeniu poprawki, ustanawiającéj otwarty korpus sztabu jeneralnego wnieść projekt. Senat zgodził się na to.

Na prządku dziennym izby deputowanych z tego dnia stały cztery wybory z departamentu Vaucluse, co było powodem, że sala posiedzeń była przepełnioną. Do przeprowadzenia kandydatów rządu z 16 maja użyto tam najskandaliczniejszych środków i sposobów i przewyższono w té mierze jeszcze to, co się działo za cesarstwa, które w tym celu w środkach nie przebierało. Napływ ciekawych dla tego zaś był tém większym, — że p. de Cassagnac był zapisanym jako pierwszy mówca który téż zraz po zagajeniu posiedzenia głos zabrał, lecz celu swego, wywołania w izbie skandalicznéj burzy, nie osięgnął, gdż większość w obec jego gwałtownych zaczepek zachwała się dość spokojnie a prawica mianowicie bonapartości nie pochwalali bynajmniéj zaczepek jego przeciw marszałkowi Mac Mahonowi, dla których marszałek izby do porządku powołał. Ostatecznie skończyło się posiedzenie o 9 godzinie wieczorem bez rezultatu.

Na dzisiejszém posiedzeniu przyjęła izba deputowanych nasampród prawo o kolportaży z zmianami, przesena tuchwalonemi, a następnie prawo zatwierdzające traktat pomiędzy Francyą a Niemcami co do wymiany przekazów pocztowych zawarty. P. Paweł de Cassagnac zapytał się potém ministra spraw wewnętrznych p. de Marcère, czemu rząd wybrał mera w Aignan w dep. Gar z mniejszości rady gminnéj. Na to odparł p. de Marcère, że rząd miał o tego prawo a rada gminna potwierdziła nadto wybór ten; stronnictwo rzeczywiście zachowawcze nie chce już postępować za ludźmi, którzy zaprowadzili je na drogi błędne; stronnictwo to wzmacnia się w swém do rządu zaufaniu a ma powód do tego, gdyż od dawnego czasu nie mało przed oczyma rządu, któryby był tak silnym i opierał się na tak niewątpliwych zasadach; w salonach starają się napróżno przywrócić coś niepodobnego, stan rzeczy, który znikł niepowrotnie; wybory które się jutro odbędą, nadadzą rządowi nowéj siły, stronnictwo rzeczywiście zachowawcze wie, że lud francuzki jest po stronie rządu republikańskiego, któregoż przyszłość odtąd zapewniona. Wyrazy te przyjęła lewica żywemi oklaskami. W końcu unieważniono wybór pana Biliotti 243 przeciw 112 głosami.

Na dzisiejszéj naradzie gabinetowéj oświadczył minister spraw zagranicznych p. Waddington, że nie odebrał jeszcze wiadomości o zawarciu pokoju.

Dziennik urzędowy ogłasza dekret, rozporządzający połączenie służby telegraficznéj z ministerstwem skarbu. Na mocy tego dekretu objął z dniem wczorajszym p. Cochéry, podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, dyrekcyą telegrafów i zajmie się gorliwie zlaniem służby telegraficznéj i pocztowej.

WŁOCHY.

* **Rzym**, 4 marca. Kardynał Simeoni został mianowany w miejsce powołanego na urząd sekretarza stanu Franchiego prefektem kongregacyi „de propaganda fide.“ Do zmiany téj dzienniki wielkie przywięzują znaczenie, widzą w niéj bowiem wyraźny i bezpośredni wpływ mocarstw. Wedle Italia miał Leon XIII odezwać się do kardynałów i kilku osób zaufanych, że w rządach kościołem nie ma bynajmniéj zamiaru bawić się w politykę, lecz pragnie iść swoją drogą nie troszcząc się bynajmniéj o rzeczy świeckie, ani nie chce nowych i bezużytecznych wywoływać zagadnień ni podnosić spornych kwestyi. Mimo to dziennik powyższy nie ma nadziei, by Leon XIII opuścił Watykan. Papież miał powiedzieć, że w téj mierze zrobi to, co mu się wyda najlepszém, że chwilowo jednak nie widzi najmniejszego powodu do wydalenia się z Watykanu.

Mimo, że między Watykanem a Rosyą przerwane są stósunki dyplomatyczne nie zaniedbano zawiadomić w uprzejmych wyrazach gabinetu petersburgskiego o śmierci Piusa XI. a przeto zdecydowano się na krok, na jaki nie ważono się w obec rządu włoskiego. Obecnie dziennik urzędowy rosyjski z dnia 28 lutego ogłasza w dziale urzędowym rzeczony komunikat przesłany pod adresem cara. Brzmi on: „Z Bożéj łaski my biskupi, kapłani i dyakonowie, kardynałowie św. Kościoła rzymskiego Najjaśniejszemu Cesarzowi pozdrowienie! Wszechmocny, którego wyroki są nie zbadane, świeżo raczył nawiedzić Kościół rzymsko-katolicki wielką boleścią. W dniu wczorajszym postradał Kościół swojego najwyższego pasterza Piusa IX, który śmiercią sprawiedliwych uwieńczył bogobojny swój żywot. Korząc się przed wyrokiem Pańskim, spełniamy żałosny obowiązek zawiadomienia o tém Waszéj Cesarskiéj Mości, w mocnem przekonaniu, że nasze pismo zawiadamiające przychylnie będzie przyjęte. Nam zaś obowiązek nakazuje, po dziewięcio-dniowych modłach o pokój duszy zmarłego, przy pomocy Bożéj a stósownie do czasu i okoliczności, zebrać się na konklawe, by zgodnie z prawem kanoniczném obsadzić osie-

roconą Stolicę Apostolską. Wynurzając uczucia naszego najgłębszego uszanowania, gorąco błagamy Najwyższego, by zesłał na Waszą Cesarską Mość wszelką pomyślność i szczęście. Dan w Rzymie, w Watykańskim pałacu Apostolskim, na pierwszém naszém posiedzeniu, z wycinięciem pieczęci trzech naszych kardynałów. Z okoliczności osierocenia Stolicy Apostolskiéj. Dnia 8 lutego 1878 roku. — (Następują podpisy).“

Rada ministeryalna uznała ponownie na nadzwyczajném posiedzeniu ustawę o rękojmiach jako podstawę publicznego prawa kościelnego.

Z Rzymu telegrafują pod dniem 4 bm.: Komendant rzymskiego korpusu, ks. Aosta przesłał wojskom swym instrukcye, nakazujące im wyświadczanie honorów wojskowych Papieżowi — gdyby ten miał ukazać się publicznie.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Londyn, 5 marca. Daily News donosi, że pokój zawarty w San Stefano orzeka, iż książe bułgarski nie ma być członkiem panującego domu w Europie. Wysokość haraczu Bułgaryi unormowaną będzie dopiero za dwa lata. Bułgarya otrzyma port morski Kavala; Rosyanie pomaszerują do morza Marmora i powrócą do domu przez Bospor, ale nie wejdą do Carogrodu. Wszystkie bułgarskie fortece zrównane będą z ziemią; w Bułgaryi nie będzie żadnych wojsk tureckich. Szczegóły te pochodzą od Ignatiewa. Izba niższa uchwaliła wczoraj pozycyą wejennego budżetu dla 135,452 wojska.

Petersburg, 5 marca. Depesza urzędowa z San Stefano z dnia 3 bm. donosi, że pokój podpisanym został w tym dniu o 5 godzinie po południu. Zaraz potém odbyła się wielka parada wojskowa i dziękczynne nabożeństwo.

Z powodu rocznicy wstąpienia na tron cara Aleksandra przesłał sułtan carowi drogą telegraficzną powinszowanie, wyrażając przytém życzenie, aby przyjazne pomiędzy obudwoma mocarstwami stósunki przywrócone zostały. Car Aleksander przesłał tego samego dnia podziękowanie sułtanowi na drodze telegraficznéj, podnosząc przytém, iż otrzymał równocześnie wiadomość o podpisaniu pokoju, w czém upatruje zapowiedź dobrych pomiędzy obudwoma państwami stósunków.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 5 marca.

— * **Teatr polski. Dziś** z powodu słabości p. Romana w miejsce zapowiedzianych komedyi dane będą: Miód kaztelański, komedya w 3 aktach J. I. Kraszewskiego, daléj szlachta czynszowa, komedya ze śpiewami w 1 akcie. Zakończy mazur z „Halki.“

W czwartek dramat pp. Scribe i Legouvé: Adrienna Lecouvreur.

— * **Koncert p. Ludmiły Mikorskiéj** odbędzie się jutro godzinie pół do ósméj na wielkiéj sali bazarowéj.

— * **Na koszta budowy teatru polskiego** otrzymaliśmy za pośrednictwem Wł. U. 1 mk., od czytelników Dziennika z Sadów m. 5, od pp. Szolca balbierza m. 1, B. Suchorzewskiego fen. 50, Mazurkiewicza fen. 50, Wład. Nieboraka fen. 50, W. W. fen. 50, W. Krzyżanowskiego m. 1, wszystkich z Łobżenicy; od członków Ogniwa w Gdańsku, pp. Antoniego Dyzmańskiego, Antoniego Ledóchowskiego, Bloka i Benka fenig. 40, Franciszka Osińskiego fen. 20, Łukasza Krzyżanowskiego fen. 25, Burnickiego, Feliksa Sielskiego, Antoniego Aleksiewicza, Franciszka Silkego, Augusta Markowskiego, Mateusza Drążkowskiego, Krajewskiego i Lisieckiego fen. 50, Józefa Wróblewskiego f. 75; od ks. Jankowskiego, Ksawerego Czarnowskiego, Leona Raschkego, Stan. Wilczeńskiego, dr. Tempskiego, Bolesława Umińskiego, Wacława Karczewskiego, Nikodema Tremeckiego, Antoniego Grabskiego, Tadeusza Grednickiego po 1 marce; od p. Maks. Baranowskiego m. 1 fen. 50, od p. Antoniego Bartsch m. 1, od p. Karola Lidtkiego m. 3, od p. Anny Mayer 3 m., od pani Maryi Roehr 10 m., — razem z Gdańska m. 35 fen 10; od czytelniczek z Wilewa m. 3, od dr. Batkowskiego z Poznania m. 1, od czytelników Dziennika mianowicie pp. Arendt z Annabergu, Koczorowskiego z Obrowa, Szaca z Kobylnik, Wolnickiego z Dobrojewa, Jarnatowskiego z Augustusburgu po 1 marce, razem złożono dziś 54 m. 10 fen. którą to kwotę jednocześnie przesłaliśmy do kasy spółki akcyjnéj teatru polskiego.

— † **Zmarły na dniu 3 bm. śp. Maciéj Dembiński,** organista przy tutejszym kościele archikatedralnym, pochodził z starożytnéj familii herbu Rawicz a urodził się w Sarnowie z rodziców niezamożnych. Ukończywszy nauki w sławnym kiedyś zakładzie Pijarów w Rydzynie, powołany został w r. 1834 do tutejszéj archikatedry, gdzie jako dyrektor chóru był czynnym przez lat 44 bez przerwy, nawet do ostatniéj chwili, gorliwie pełniąc swoje powinności.

Jako autor znany jest w świecie literacko-muzycznym z obszernego dzieła „Cantionale locupletissimum;“ jako nauczyciel muzyki wykształcił w niéj zapewne dwie generacye obywatelskich familii naszego Księstwa.

Z dawniejszych lat zmarłego wiele jeszcze znajduje się drukowanych kompozycyi, na tle narodowém osnutych.

Zmarły znany był całemu miastu jako prawy i uczciwy obywatel, pełniący sumiennie swoje obowiązki.

Cześć jego pamięci!

— * **Na wczorajszém posiedzeniu wydziału historycznego Towarzystwa przyjaciół nauk** po załatwieniu spraw bieżących komisya wysadzona do ocenienia czy rozprawa dr. Kętrzyńskiego: „O roczniku małopolskim“ kwalifikuje się do zamieszczenia w Roczniku. Towarzystwa wydała w tym względzie jednomyślną twierdzącą opinią. Daléj jeden z członków odczytał rozprawę p. B. Erzepkiego: „O wykopaliskach grabo-robakowskich. Do rozprawy téj dołączono fotografie wykopanych urn w Robakowie.

— * **Tutejszy sąd powiatowy** wyznaczył celem koniecznéj sprzedaży dwóch nieruchomości, pod Nr. 9 we wsi Junikowie a pod Nr. 8 w wsi Rudnicy położonych a do agronoma Ryszarda Wagnera w Junikowie należących, termin subhastacyjny na czwartek 16 maja rb. na 10 godzinę przed południem w nowym gmachu sądowym przy Wilhelmowskiéj ulicy w izbie Nr. 29. Odnośne obwieszczenie znajdowały się pomiędzy inseratami wczorajszego numeru Dziennika.

— * **Celem koniecznéj sprzedaży gruntu młyńskiego,** zwanego „Karolinem,“ a położonego w Głównie pod Nr. 41, należącego do Bogumiła i Albertyny z Woyachów małżonków Gunsch'ów, wyznaczył sąd tutejszy powiatowy obwieszczeniem z dnia 18 mb., znajdującém się pomiędzy inseratami wczorajszego numeru Dziennika, termin subhastacyjny na czwartek 28 maja rb. na 10 godzinę przed południem w nowym gmachu sądowym przy Wilhelmowskiéj ulicy w izbie Nr. 29.

— * **W personale nauczycielskim gimnazyów** naszego Księstwa zajdą na Wielkanoc prócz już podanych następujące jeszcze zmiany. Z gimnazyum wągrowieckiego przeniesieni zostaną nauczyciele gimnazyalni dr. Kampfer do Rogoźna, dr. Polster do Ostrowa, natomiast został dr. Tetzlaff przeniesiony z Rogoźna do Wągrówca a w miejsce jego kandydat wyższego stanu nauczycielskiego Frankowski z Inowrocławia do Rogoźna powołany.

— * **Pod przewodnictwemm prowincyalnego radzcy szkólnego p. Tschackerta** odbył się dnia 2 bm. egzamin ustny abituryentów gimnazyum gnieźnieńskiego. Z 7 uczniów, którzy się do egzaminu zgłosili, odstąpił jeden po ukończeniu prac piśmiennych, reszta uzyskała świadectwa dojrzałości.

— * **Magistrat tutejszy** poświęca wspomnienie pośmiertne zmarłemu dnia onegdajszego kupcowi Rudolfowi Kleemannowi, członkowi reprezentacyi miejskiéj. Wspomnienie to znajduje się pomiędzy inseratami dzisiejszego numeru Dziennika.

— * **Obwieszczeniem z d. 26 zm.,** znajdującém się pomiędzy inseratami dzisiejszego numeru Dziennika, rozpisuje magistrat tutejszy submisyą na dostawę książek, potrzebnych dla biblioteki magistrackiéj, szkoły realnéj, średniéj, obywatelskiéj, szkół miejskich i innych instytutów miejskich i to na 3 lata od 1 kwietnia 1878 do ostatniego marca 1881 r. Wyznaczony w tym celu termin odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o 10 godzinie przed południem; warunki submisyjne przejrzeć można w registraturze biura I na II piętrze Ratusza. — Oferty submisyjne oddać należy aż do dnia rzeczonego w biurze I izba nr. 11 na Ratuszu.

— * **Przy tutejszém gimnazyum fryderykowskiém** odbył się dnia wczorajszego pod przewodnictwem prowincyalnego radzcy szkólnego p. dr. Polte egzamin ustny tegorocznych abituryentów. Do egzaminu zgłosiło się było w ogóle 12 uczni wyższéj prymy, z tych jeden w czasie egzaminu odstąpił, z reszty złożyło egzamin 10. Czterech z powodu dobrych prac piśmiennych uwolniono od egzaminu ustnego.

— * **Prezes policyi p. Staudy,** który tu na dni kilka był przybył, wrócił wczoraj znowu do Berlina dla wzięcia udziału w ważnych obradach parlamentu niemieckiego.

— * **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 6 marca Popielec i Kolety panny; w kalendarzu słowiańskim Wojsława.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 39, zachód o godzinie 5 minut 45.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 5 marca.

Poznań, 5 marca. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: piękny.

Żyto: bez interesu.

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —.— ctr. na marzec 132 ofiar., marzec kwiecień 132.— ofiar. wiosnę 134— ofiar. kwiecień-maj 135 ofiar. maj-czerwiec 136 ofiar. czerwiec-lipiec 137 of.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —,— litrów. marzec 50.60—— p., kwiecień 51.20 — pł., kwiecień-maj 51.60 —.— pł., maj 52.——.— płac., czerwiec 52.60—.— płac., lipiec 53.20—.— pł., sierpień 53.90, wrzesień 54.20 pł.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.50 ofiar

Żyto: Nie zawierano interesów.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 50.50 m. marzec 50 50-—.— kwiecień —.—, maj —.—, kwiecień-maj 51.60-51 50 czerwiec 52.50, lipiec 53.20 sierpień 53.90 m.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.50 m.

Wypowiedziano 5,000 litrów.

(W.) **Poznań,** 5 marca. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0 i 1 15-16.50 marek, rżana nr. 0 i 1 12-11.50—. marek per 50 kilo.

Giełda bydgoska, 4 marca.

Pszenica: 160-205 m, najpiękniejsza wyżéj notowań.

Żyto: 124-132 m,

Jęczmień 134-156 mr., najpiękniejszy dla browarów wyżéj.

Groch piękny do gotowania 153, na paszę 135 m.

Owies 112-135 m.

Wszystko per 1000 kilo — wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: 49.50 m. per 100 litrów à 100 proc.

Giełda wrocławska, 4 marca.

Koniczyna czerwona stale. poślednia 29-34, średnia 37-41, piękna 46-49, wysoko-piękna 51-53 mar.

Koniczyna biała brak jéj; poślednia 36-42, średnia 46-52, piękna 58-64, wysoko-piękna 68—74 mar.

Żyto: per 1000 kilo słabiéj; — na marzec i marzec-kwiecień 134 żąd. kwiecień-maj 136-135.50 pł. maj-czerwiec 138, czerwiec-lipiec 140 żąd lipiec-sierpień — m.

Pszenica per 1000 kilo 196.— marek żąd., — na kwiecień-maj 202 m. żąd.

Owies: per 1000 kilo 120 m. ż.; na kwiecień-maj 124.50 pł. i ż. maj-czerwiec — m. czerwiec-lipiec — m.

Olej rzepiowy per 100 kilo słabo; w miejscu 69 ż. na marzec, marzec-kwiecień 67, kwiecień-maj i maj-czerwiec, 67.50 m. — czerwiec-lipiec i lipiec-sierpień —.— wrzesień-październik 65.— mar. żąd.

Okowita per 100 litrów mało zm.; — na marzec i marzec kwiecień 51.20 p. i ż kwiecień-maj 51.50 lipiec-sierpień 53.20 ż. sierpień-wrzesień 51 p.

Łubin piękne gatunki bez zmiany; żółty 9.20-10.20-11 m., niebieski 9-10-10.40 m. per 100 kilogr.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów											
	ciężki				średni				lekki towar			
	najwyższa		najniższa		najwyższa		najniższa		najwyższa		najniższa	
	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰
Pszenica biała nowa	20	—	19	70	20	80	20	30	19	—	17	70
„ żółta nowa	19	20	18	90	19	90	19	70	18	70	17	60
Żyto nowe	13	90	13	20	12	90	12	70	12	50	12	10
Jęczmień nowy	16	30	15	60	15	10	14	60	14	30	13	50
Owies nowy	13	60	13	20	12	90	12	40	12	—	11	60
Groch	17	—	16	30	15	80	14	90	14	40	13	80

Notowania komisyi mianowanéj przez Izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny		średni		pośl. towar.	
	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰
Rzep	30	75	27	50	24	—
Rzepik zimowy	28	50	25	50	21	—
Rzepik latowy	27	50	24	50	20	—
Lnica	23	50	20	—	17	—
Siemię lniane	25	—	22	—	19	—

Berlin, 4 marca.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.

Pszenica loco trzyma się. — Termina niżéj. Wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedzialna —— marek per 1000 kilo. — Cena przecięciowa —.— m. — Loco 185-225 m. wedle gatunku, na ten miesiąc — pł. — na kwiecień maj 205-204.5-205 płac. maj-czerwiec 206 płacono, czerwiec-lipiec 207 pł. lipiec-sierpień 207 płac.

Żyto loco ożyw. interes. — Termina mało zm. Wyp. — centr. Cena wypowiedz. — mar. per 1000 kilo. Cena przec. — m. Loco 133 148 mar. wedle gatunku; rosyjskie 133-138. m. z kolei płacono, krajowe 140-145. z kolei płacono, na ten miesiąc — p. marzec-kwiec. — p. kwiecień-maj 145.5-145-146 pł. maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 144-144.5 płacono, lipiec — pł. lipiec-sierpień — płac.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 130-200 marek wedle gatunku.

Owies loco trzyma się. — Termina spok. Wypowiedz. —— cent. Cena wypowiedz. ——. mar. per 1000 kilo. Cena przecięciowa — mar. — Loco 105-165 m. wedle gatunku, — na ten miesiąc — płacono, na kwiecień-maj 138.5-138 płacono maj-czerwiec 146.5 żąd. czerwiec-lipiec 142 5 żąd.

Kukurudza gorszy towar trudny do sprz. Wyp. — centnarów. Cena wypowiedzialna —.— mr. per 1000 kilo. — Loco 147-152 marek wedle gatunku; na ten miesiąc — płac.

Groch per 1000 kilog. do gotowan. 155-200 marek wedle gatunku, na paszę 135-153 m. wedle gatunku.

Mąka rżana trzyma się. Wypowiedz. — cent. Cena wypowiedzialna —.— m. per 100 kilo, cena przec. — m. Nr. 0 i 1 per 100 kilo brutto z miechem, na ten miesiąc i marzec-kwiecień 19.75-—.— płac., kwiecień-maj 19.90-—.— płac. maj-czerwiec 20.05 p. czerwiec-lipiec 20.15 m. pł.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy ——— m. Rzepik zimowy ——— marek. Rzepik latowy ——— m., — nasienie lniane ——— m.

Oléj rzepiowy staléj. — Wypowiedziano z beczką — ctr., bez beczki — centn. Cena wypowiedzialna z beczką —.— mrk., bez beczki — mk., cena przecięciowa —. m. per 100 kilogr. Loco z beczką 68.3 m. bez beczki 67. marek na ten miesiąc 66.8 pł. marzec-kwiecień —.— m. kwiecień-maj 66.9-67 płac. maj-czerwiec 67 płac. czerwiec-lipiec 66.3-66.4 p. lipiec-sierpień 65.7-65.8, wrzesień-październik 65.1 p. październik-listopad — m.

Oléj lniany per 100 kilogramów bez beczki w miejscu — marek. Dostawy — m.

Oléj skalny term. trzym. się. Rafinow. (Standard white) per 100 kilo z beczką w partyach o 50 bar. (100 ctr.) Wypowiedziano — centr. Cena wyp. —.— m. per 100 kilogr. Cena przecięciowa — Loco 24.8-— płacono, na ten miesiąc 24.3 marek, marzec-kwiecień 24. marek, wrzesień-październik 26.4-26.3 p.

Okowita termina bez zmiany. Wyp. —.— litrów. Cena wypow. —. m. przec. — mar. per 100 litr. à 100%=10,000%. Loco bez beczki —.— pł., z beczką 51.8 pł., na ten miesiąc marzec-kwiecień 52.2 płacono, — kwiecień-maj 52.9-52.7-52.8 płac, maj-czerwiec 53.1-53. płacono, czerwiec-lipiec 54.1-54 płacono, lipiec-sierpień 55 płacono, sierpień-wrzesień 55.6-55.4-55.5 płac.

Okowita per 100 litr. à 100 pct. = 10,000 pct. bez beczki w miejscu 52 pł.

Mąka pszenna nr. 00 30.00—28.00, nr. 0 28.00—27.00, nr. 0 i 1 26.50—25.50.

Mąka rżana nr. 0 22.50—20.50, nr. 0 i 1. 20.00—18.00 per 100 kilo. brutto z miechem.

Sprostowanie. Przedwczoraj: oléj rzepiowy w miejscu z beczką 68,00 m.

Kursa telegraficzne.

(Notowania z dnia 5 marca.)

SZCZECIN, 5 marca 1878.

Pszenica bez zm.		**Okowita** spok.	
na wiosnę	205 50	w miejscu	50 90
na maj-czerwiec	207 —	na wiosnę	51 40
		na czerwiec-lipiec	53 20
Żyto słabo			
na wiosnę	141 50		
na maj-czerwiec	141 50	**Owies**	
		na wiosnę	— —
Oléj rzep. słabo			
na kwiecień-maj	68 —	**Oléj skalny**	— —
na wrzesień-październik	64 50	w miejscu	12 —

BERLIN, 5 marca 1878.

Pszenica słabo		**Owies**	
na kwiecień-maj	204 50	na kwiecień-maj	137 50
na czerwiec-lipiec	206 50		
		Gal. kol. Kar. Ludwika	103 90
Żyto słabo		Pruskie oblig. państw.	92 90
na marzec	— —	Nowe pozn. listy zast.	94 90
na kwiecień-maj	145 50	Pozn. rent. listy	95 60
na maj-czerwiec	144 —	Austr. losy z r. 1860	106 75
		Włoska renta	74 —
Oléj rzep. słabo		Amerykany	99 40
na kwiecień-maj	66 50	Pożyczka turecka	9 50
na wrzesień-październik	64 70	7½ prc. Rumuny	24 25
		Polskie listy likwidac.	— —
Okowita słabo		Rosyjskie banknoty	220 75
w miejscu	51 70	Austr. renta srebrna	56 75
na marzec-kwiecień	52 —	Austr. akcye kredytowe	394 50
na kwiecień-maj	52 50	Koléj żelazna państwowa	441 —
na czerwiec-lipiec	53 70	Lombardy	127 —
		Uspos. słabe.	

Dnia 3 marca o godzinie 6¾ wieczorem zasnął w Bogu, opatrzony śś. sakramentami, najdroższy nasz ojciec śp. (1142)

Maciéj Dembiński

przeżywszy lat 75. Pogrzeb odbędzie się w środę d. 6 b. m. o godzinie 3½ po południu, o czém krewnym i znajomym donoszą w smutku pogrążeni

SYNOWIE.

Dnia 3 marca o godz. 9 wieczorem zasnęła w Bogu opatrzona śś. sakramentami śp. (1160)

Anna z Prądzyńskich TRZCIŃSKA.

Eksportacya odbędzie się w czwartek dnia 7 bm. o godz. 4, następnego dnia nabożeństwo żałobne i pogrzeb o godz. 9 z rana.

Ciężko strapiony **mąż z dziećmi.**

Ostrowo nad G., d. 4 marca 1878.

Kohlen-Submission.

Wir beabsichtigen die Lieferung von ca. 000 Ctr. Kesselheizkohle (Würfel-resp. ss) bester Qualität franco Wasserwerk sen im Wege der Submission zu vergeben e Bedingungen sind im Bureau der Was rwerke einzusehen, Auswärtige erhalten f Verlangen Abschrif derselben. Die Submissionsgebote sind bis zum 20. März cr. Vormittags 10 Uhr versiegelt und mit entsprechender Aufschrift versehen bei uns einzureichen. Die Direktion der Wasserwerke behält sich die Wahl unter den Submittenten vor. (1129)

Posen, den 2 Maerz 1878.

Die Direktion der Wasserwerke.

Nachruf.

Durch den gestern nach langen Leiden erfolgten Tod des Kaufmanns (1150)

Rudolph Kleemann

hat die städtische Verwaltung einen herben Verlust erlitten.

Seit einer Reihe von Jahren Mitglied der Stadt verordneten-Versammlung und in den verschiedensten Ehrenämter thätig, hat er, so lange seine Kräfte es ihm gestatteten., mit regem Pflichteifer und aufrichtiger Hingebung für unser Gemeinwesen gewirkt und sich bei uns ein über das Grab hinaus reichendes Andenken gesichert.

Posen, den 4 März 1878.

Der Magistrat. Die Stadtverordneten-Versammlung.

W dniu wczorajszym umarł w Gryfii po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony sakramentami śś. syn mój najdroższy (1161)

Ignacy Maciejewski,

uczeń medycyny, skończywszy 23 rok życia.

Pogrzeb odbędzie się w Gryfii w przyszły czwartek.

Poznań, 5 marca 1878.

Stroskany ojciec z rodziną.

Bekanntmachung.

Die Lieferung sämmtlicher für die Magistrats-Bibliothek, die Real-Mittel-Bürgerschule, die Stadtschulen und sonstigen städtischen Institute nöthigen Bücher soll im Wege der Submission auf drei Jahre vom 1 April 1878 bis ult. März 1881 vergeben werden.

Zu diesem Zwecke steht

Montag d. 11 Maerz cr. Vormittags 10 Uhr.

Termin an.

Die Submissionsbedingungen liegen während der Büreaustunden in der Registratur des Büreau I im 2 Stockwerke des Rathhauses aus.

Die Submissions Offerten sind bis zu obigem Termine versiegelt und mit der betreffenden Aufschrift versehen im Büreau I Zimmer Nr. 11 des Rathhauses abzugeben, und werden dieselben an dem genannten Tage Vormittags 10 Uhr in Gegenwart der etwa erschienenen Submittenten eröffnet werden.

Posen den 26 Februar 1878. (1158

Der Magistrat.

POSIEDZENIE

reprezentantów miejskich w Poznaniu,

dnia 6 marca 1878.

o 4 godzinie po południu.

Przedmioty obrad.

1. Sprawozdanie z zarządu i stanu spraw gminnych za r. 1876/77.
2. Sprawa tycząca się wyboru nowo kreowanego radzcy miejskiego.
3. Wybór członka jednego do rady sierót.
4. Wybór członków do komisyi szacunkowéj dla klasyfikowanego podatku dochodowego za r. 1878/79.
5. Uchwalenie pożyczki na nieruchomość miejską z funduszu rezerwowego zakładu gazowego.
6. Uchwalenie przewyżki przy tyt. X. A. 3 etatu kamelaryjnego. (49)
7. Nabycie hipoteki dla funduszu rezerwowego zakładu gazowego.
8. Sprawa dotycząca ewent. kupna nieruchomości dla miejskiego lombardu.
9. Odpowiedź na notatki do rachunku szkoły realnéj za r. 1876/77.
10. Ustan. etatu dla 1. szkoły miejsk. za r. 1878/9
11. dto. dto. dto. 2. dto. dto. dto. dto.
12. dto. dto. dto. 3. dto. dto. dto. dto.
13. dto. dto. dto. 4. dto. dto. dto. dto.
14. dto. dto. dto. szkoły wiecz. dto. dto.
15. dto. dto. dto. dto. obywat. dto. dto.
16. dto. dto. dto. dto. średniéj dto. dto.
17. dto. dto. dto. dto. realnéj dto. dto.

Zebranie rólnicze

pow. śremskiego

odbędzie się w czwartek d. 7 marca o 11 godzinie przed południem w zwykłém miejscu posiedzeń. O liczny udział prosi (1121)

Zarząd.

Fotografie Ojca ś.

Leona XIII (1169

w formacie wizytowym po 40 fen., z przesyłką franco 45 fen., gabinetowe po 1 marce, wyszły moim nakładem. Sprzedającym rabat.

J. Chociszewski, Poznań.

Na główny skład odebrała księgarnia **J. K. Żupańskiego** dzieło pod tytułem

Gieograficzne imiona słowiańskie

zastósowane alfabetycznie według nazw ich niemieckich, włoskich, rumuńskich, węgierskich i tureckich z dodaniem niektórych łotyckich i innych zagranicznych spolszczonych przez **S. Zarańskiego.**

Wydanie komisyi językowéj Akademii umiejętności w Krakowie. Cena 4 marki. (1157)

Prawdziwą chińską

herbatę czarną

funt po 3, 4 i 5 Marek oraz i wyborowe **prusze czarne** funt po 2 M. tegorocznego zbioru poleca (53)

M Dziegiecki

w Kościanie.

Węgle kamienne

z najlepszych kopalni poleca całkiemi wagonami jako téż i pojedyńczo po nader umiarkowanych cenach (53)

M. Dziegiecki

w Kościanie.

Brzytwy! Brzytwy!

pod gwarancyą sprzedaje

J. Karge

Nowa ul. (Bazar).

Takowe się téż jak najakuratniéj ostrzą. NB. Zamówienia zamiejscowe jak najskorzéj wykonuję. (532)

MAGAZYN MĘZKIEJ GARDEROBY

J. & A. Witkowskich w Poznaniu

Berlinska ulica Nr. 1 poleca na zbliżającą się

PORĘ WIOSENNĄ

bogaty wybór **najnowszych materyi** francuzkich i angielskich.

Na żądanie przesyła próby. (1146)

Losów

do 2 wielkiego losowania **koni** w Inowrocławiu, które się odbędzie dnia 17 kwietnia 1878 nabyć można po cenie 3 M. w Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Antykwarnia **E. Calliera** w Poznaniu, Podgórna ulica 15, II poleca **Gazetę W. Ks. Poznańskiego** od 1 kwietnia 1856, r. 1857, 1858 i 1859 do 18 czerwca.
Kuryer Poznański r. 1872 i 1873.

Kawy

z ostatniéj aukcyi amsterdamskiéj w wielkim doborze w nader czystym i dobrym smaku polecają **surową hurtownie i częściowo**, począwszy od 95 fen. za funt, oraz codziennie świeżo paloną w znanéj dobroci (933

W. F. Meyer & Co.
Wilhelmowski plac 2.

Wielkoziarnisty astr. perłowy kawior,
tłustego wędz. łososia wezerskiego,
elbląskie olbrzymie minogi,
sardines à l'huile, rosyjskie sardynki,
maryn. i wędz. węgorza nadziewanego
kielskie sielawki, bydlinki tłuste,
wędzone śledzie łososiowe,
hamburgskie śledzie zwijane,
piękne holenderskie śledzie.
najlepsze śledzie szkockie i Ihlen,
sardele, Anchovis, stokfisz,
rozmaite gatunki najdelikatniejszych serów. (1153)

Główny skład
prawdz. rosyjskiéj herbaty karawanowéj,
rosyjski bulion stołowy,
Liebig'a wyskok mięsny,
astrach. szabelki cukrowe,
francuzkie owoce w konserwie,
francuzkie kalafiory, groszek, szabelki, szparagi,
prawdziwą oliwę z Nizzy i prowancką,
obierany owoc suszony francuzki,
aprykozy i cytryny,
daktyle, figi, Marony,
rodzenki na gałązkach, rodzenki w łupince,
jako też wszystkie w ogóle **łakocie i towary kolonialne** poleca w uznanym za najlepszy gatunku po jak najtańszych cenach

Emil Mazur

w Bydgoszczy
Fryderykowska ulica Nr. 15.
NB. Zamiejscowe zlecenia wykonują się akuratnie i jak najtaniéj.

Wstrzykiwanie organiczne
J. W. Becka
eczy w krótkim czasie choć najzastarzalszą rzerzączkę fl. 1½ M. dostać można w aptece Dr. Wachsmana dawniej Elsnera w Poznaniu, w Wrocławiu u aptekarzy E. Stoermer Ohlauer Str. 24/25 i u B. Fiebag Fryderykowska ul. Nr. 51. (668)

Szafy do pieniędzy

ogniotrwałe i bezpieczne od złodziei w uznanym i doświadczonym wyrobie poleca w największym wyborze po jak najtańszych cenach skład główny
Maurycego Tuch,
Poznań, Szeroka ulica Nr. 18 b.
NB. Zezwala się także na spłaty ratami. (1110)

Porc. talerze tuzin od 3 M. pocz.
dto. filiżanki na porc. „ 4,50 „ „
dto. „ na ½ porc. „ 3,00 „ „
szklanki do wody, kieliszki do wina i likierów tuzin od 1,20 M. pocz.
wazoniki do kwiatów i serwisy do lik.
uderzająco tanio jako też wszystkie do tego fachu należące artykuły po uderzająco tanich cenach poleca (1043)
handel porcelany i szkła
Rynek 85. **J. Cohn'a.** Rynek 85.

Nagroda narodowa 16,600 FR. medal złoty

QUINA-LAROCHE
ELIXIR WINNY
WZMACNIAJĄCY, PRZECIWGORĄCZKOWYCH I POWRACAJĄCY SIŁY
Zawierający wyciąg z trzech gatunków chininy, zalecany przez lekarzy przeciw *wynędznieniu, braku sił, bladaczce, upośledzonemu trawieniu, zimnicom zadawnionym i uporczywym, trudnemu przyjściu do zdrowia*, etc.
W PARYŻU, 22 & 19, ULICA DROUOT.
We Lwowie w atpece P. Mikolascha, w Krakowie u PP. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach u P. Golichowskiego, w Poznaniu u Dokt. Mankiewicza.

Polecam na (639)
nadchodzącą wiosnę
10,000 drzew owocowych wysokopiennych jak jabłonki, grusze, tereśnie słodkie, wiśnie, śliwki, damaseny, Reine Claude, aprykozy, brzoskwinie i t. d. 10,000 w tych samych gatunkach piramidalne, szpalerowe, kordonowe itd. Drzewa, krzaki egzotyczne na aleje i do zakładania ogrodów, róże, szparagi, konifery itd.
Katalogi franko na żądanie.
Denizot
właściciel szkółki w Górczynie p. Poznaniem.

Jabłonie i grusze,
mocne nie zamrożone drzewa orzechowe, dobre gatunki wina, krzewy owocowe, róże, Thuja occidentalis, mocne, Aristolochia Sipho, mocne, Robinia pseudoacacia, Robinia enermis, jesiony płaczące, Caprifolium, wino dzikie, ciernie do żywych płotów, ciernie różowo i czerwono kwitnące, wysadki szparagowe lolbrzymie, Georginie i bawy Canny, kilka tysięcy Rosa pimpinellifolia, cena wedle umowy—poleca ogrodnictwo artystyczne i handlowe
A. Nagel (1154)
w Inowrocławiu, obwód regencyjny bydgoski.

Na wielki post!

Wszystkie gatunki **suchego stokfiszu** centnarami
I **śledzie najlepsze** całemi i pół beczkami,
Zapasów nie małych **Szulc** nagromadził,
By swój do swego kupować chodził.
Kochanym Wiarusom najtańsze ceny przyobiecuję,
Na Wasze łaskawe względy wielce rachuję!
Z poważaniem
K. SZULC
(134) w Poznaniu, Wrocławska ulica Nr. 12.

Mój znaczny hurtowy skład (142)
szkockich śledzi
polecam sprzedającym z drugiéj ręki po bardzo tanich lecz stałych cenach **Izydor Busch**, Sapieżyński plac 3.

AUKCYA.

Z polecenia tutejszego król. sądu powiatowego sprzedawać będę w piątek dnia 8 mb. przed południem o 10 godz. przy Wronieckim placu Nr. 1

mlockarnią parową Garrett'a
o sile 8 koni

za natychmiastową zapłatą w gotówce. (2164)

Zindler
królewski komisarz aukcyjny.

Stacya kolejowa Kłodzko (Glatz). | **Zakład leczenia i leczenia za pomocą zimnéj wody** **Thalheim** w Landek na Szlązku. | Komunikacya pocztowa i omnibusowa.

Rozpoczęcie kuracyi za pomocą zimnéj wody dnia 15 kwietnia rb.
Zaopatrzony w wszelki komfort dom kąpielny, obejmujący: irlandzko-rzymskie, rosyjskie, parowe i iglicowe kąpiele, — najwyborniejsze aparaty tuszowe, otworzony zostanie dnia 1 maja.
Wielki basen do pływania. — Kuracya mleczna. — Elekroterapia. — Pensya.
Zapytania i zgłoszenia przyjmuje podpisany lekarz zakładu. (1162)
Dr. Pinoff.
Kąpiele Landek na Szlązku „VILLA THALHEIM."
Paweł Voelkel
właściciel zakładu.

Do zakładania

PARKÓW, OGRODÓW I OGRODÓW OWOCOWYCH
każdego rodzaju poleca się (1156)
Fr. Götz,
ogrodnik artystyczny i handlowy **w Ostrowie**, WKs. Poznańskie.
Sadzenie uskutecznia się pod gwarancyą.

Pod zasiewy wiosenne polecamy

pod gwarancyą zawartości nasze doświadczone preparaty nawozowe, **mąki z kości i superfosfaty** każdego rodzaju. **Prawdziwy leopoldhalski Kainit, sole potażowe, saletrę chilijską** i wszystkie inne używane środki nawozowe. **Próby** i cenniki na żądanie franco.
Jerzyce pod Poznaniem. (1080)
Fabryka chemicznych nawozów
Maurycy Milch & Co.

Dominium Gurowo

stacye kolei żelaznéj Gniezno, Czerniejewo, W. Ks. Poznańskie
ma na sprzedaż (951]
następujące gatunki kartofli:

A. Hodowla amerykańska.

1. **Alpha** [wczesny zdatny do pędzenia w inspektach).
2. **Snoflake** [płatek śniegu] nadzwyczaj okazały, smaczny, średniowczesny.
3. **Brownell's Beauty** (Brownella piękność) średniowczesny.
4. **Early Gem** (wczesny kamień drogi kolor, różowy.
5. **Extra Early Vermont** (bardzo wczesny kartofel Vermont)
6. **Compton's Surprise** (Comptona niespodzianka).
7. **Acme** (najdoskonalszy) nowo wprowadzony średniowczesny.
8. **Early none such** (nic podobnego) z Kalifornii w r. 1875 sprowadzony.
9. **Picz blau, żółty,** karmazynowe plamy, zdolny na stół i na gorzelnią.

B. Hodowla angielska.

10. **Red Skin flour Ball,** wyborny na stół i do gorzelni, późny.
11. **Hundred fold fluke** (stokrotny, płaski) przez p. Sutton hodowany, pięknego kształtu, jasno żółtéj łupiny, z karmazynowymi pierścieniami, zupełnie wolny od zarazy zdatny do gorzelni i sowicie się opłacający.
12. **Variegated Golden Gem** (klejnot) dla lubowników miły z przyczyny złotozielonego koloru liści.

C. Hodowla niemiecka.

13. **Frühe weisse Rosenkartoffel** (wczesna biała róża) biały, najwyborniejszy, wielkiéj wydajności, średniowczesny, przydatny na dobrą ziemię.
14. **Sydowsauer,** nowo sprowadzony, rychły i bardzo smaczny kartofel, który i na najlepszym nawet gruncie się udaje, koloru biało-żółtego.
15. **Erste von Nassengrund (Paulsen)** na stół i do gorzelni wyborny.

Cena. Alphy funt po 25 fen., wszystkie inne gatunki po 15 fen. funt a 6 mrk. za 50 kilo.
Powyższe Dominium spredaje także rozmaite gatunki
drzew i krzewów owocowych i innych
flance szparagowe etc.
których cenniki na żądanie prześle.

W piątek dn. 8 lutego przyprowadzę znowu pociągiem rannym wielki transport świeżo dojnych

krów

z lęgu noteckiego wraz z **cielętami**
wystawię je w Keilera hotelu na sprzedaż. (1145)

J. Klakow
dostawca bydła.

Nasiona kwiatów i warzyw
polecam w świeżym i dobrym gatunku po tanich lecz stałych cenach. Cenniki przesyłam franko i bezpłatnie. (707)
Bukiety z kwiatów, wieńce itd. robią się każdego czasu pięknie i tanio.
A. KRAUSE
ogrodnik artystyczny i handlowy.
Poznań, Rybaki Nr. 7.

KARTOFLE

czerwone i różowe lecz tylko z białém mięsem kupuje w każdéj ilości (1144
Bertold Hirschfeld
Wrocław, Tauenzienstrasse Nr. 66.

Dominium **Choryń** pod Kościanem ma kilka tysięcy ctr. wielkich prawdziwych saskich **cebulanych** (1125)

PEREK

na sprzedaż.

Tarkowo pod Złotnikami (Güldenhof) ma na sprzedaż

2000 ctr. kartofli

Daterskich. (1124)

Przypadkowo tanio!!!
jest do nabycia mało używany

KOCZYK

na cztery osoby. Bliższa wiadomość (1012)
w **fabryce powozów**
C. Goławieckiego.
Poznań, Wilhelmowska ul. Nr. 17.

200,000 Marek
pieniędzy małoletnich jest na dobra rycerskie do ⅔ taksy poznańskiego ziemstwa do wypożyczenia przez (73)
Gersona Jareckiego
Sapieżyński plac 8.

Kupna dóbr!
każdéj wielkości od 100 hekt. począwszy aż do 5000 hkt. i wyżéj poszukuję z polecenia zamiejscowych miennych kupców i proszę pp. właścicieli, którzy zamierzają dobra swoje sprzedać, aby się łaskawie z zaufaniem do mnie udawać zechcieli. (650)
Jzydor Licht
agent dóbr w Poznaniu
Teatralna ulica 3.

Kupcy na dobra,
posiadający rzeczywiście znaczne zapasy gotówki, zgłosili się do nas.
Sprzedać chcę mających
upraszamy przeto uprzejmie o przesłanie nam w zupełném zaufaniu jak najdokładniejszych anszlagów pod adresem: F. Haertel's Allgemeine Annoncen Expedition, Breslau Taschenstr. Nr. 16. (1152)

Poszukuje się dzierżawy
folwarku
lub administracyi p. adresem F. K. 333 poste restante w Pelplinie. (1036

Rybaki 22 są od 1 kwietnia 1878 pomieszkania do wynajęcia. Bliższe szczegóły **Mała Rycerska ulica 18** na parterze.

M. Rycerska ul. 18
są dwa pokoje parterowe od 1 kwietnia 1878 do wynajęcia. Bliższe szczegóły tamże na parterze. (1170

Do prowadzenia
książek kupieckich i korespondencyi poszukuje zatrudnienia
młody człowiek. Oferty pod Nr. 1166 do Eksped. Dzien. Pozn.

AKADEMIK,
Polak, życzy sobie przyjąć miejsce **nauczyciela domowego.** Zgłoszenia przyjmuje Eksp. Dzien. Poznań. p. Nr. 1167.

Fabrykant sera,
rodem Szwajcar, zaopatrzony bardzo dobremi świadectwami, obeznany gruntownie z systemem Szwarca, poszukuje miejsca. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Eksp. Dziennika Poznań. p. Nr. 1123.

Pożądane są
dwie nauczycielki
posiadające w wyższym stopniu język francuzki i muzykę. Bliższych szczegółów udzieli **M. Gross** Wronki. (1148

Młody kupiec,
katolik, biegły w polskim i niemieckim języku, wyuczywszy się w handlu korzeni, poszukuje miejsca od 1 kwietnia. **K. R. Kamionna** (Kaehme) poste restante, (1119

Leśniczy,

Polak, z dobrą rekomendacyą poszukuje innego miejsca. Bl. wiad. udzieli na wal. zeszł. w Poznaniu Wny. Koszutski, redaktor Ziemianina. (1165

Gorzelany
żonaty, z małą familią, obecnie w miejscu, w dobre świadectwa i rekom. zaopatrzony wykształcony 20 letnią pracą w swym fachu prakt. i teor., obeznany z konstruk. najnowszych maszyn, obowiązujący się nadto 3 funta jęczmienia na 100 litr. incl. drożdży wywarowych ten sam produkt okowity ciągnąć, życzy sobie od 1 lipca rb. objąć gorzelnię z najmniej 6000 litr. dziennego zacieru. O łaskawe oferty uprasza do 30 marca p. n. **A. X. Trzeinica** p. Kempno poste restante (114

EKONOM,

Polak, żonaty bez familii, 35 lat mający, opatrzony w dobre świadectwa i rekomendacye poszukuje miejsca od 1 lipca rb. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje eksp. Dziennika Pozn. p. Nr. 1097.

Rządzca gosp

który samodzielnie zarządzał w znacznych majętnościach jest pożądany od 1 lipca rb. Zgłoszenia do 20 kwietnia przyjmuje **M. Wesołowski**, powa ul. Nr. 4. (11

RZĄDZCA,
żonaty, bez familii, poszukuje umieszczenia 1 lipca. Bliższéj informacyi i polecenia udzieli p. **Kaysiewicz** zarządzający w **Rosnowie** p. **Skokami.** (1

Rządzca gospodarczy,
w ostatnim czasie dzierżawca 38 lat mający familią, posiadający obok gałęzi gospodarczéj znajomość prowadzenia spraw procesowych i administracyjnych a mogący złożyć w razie żądania 2—3000 M. kaucyi, szuka odpowiedniéj posady jako rządzca lub kasyer. Łaskawe oferty uprasza przesłać p. lit. **H. Trzemeszno** poste rest. (1

Urzędnik gospod.
posiadający dobre rekomendacye, z kilkotniém doświadczeniem, obecnie w miejscu, poszukuje od św. Jana rb. innéj posady w Królestwie lub Królestwie. Na żądanie złoży 300 M. kaucyi. Adr. **A. W.** poste rest. **Czarków.** (10

Dominium **Marcinkowo górne** potrzebuje zdatnego poczciwego honorowego (1151

urzędnika,

który mógłby złożyć kaucyą, zajmując miejsce zastępcy w Trzempcinach w powiecie świeckim.

Kowal,
który przez 8 lat był na jedném miejscu, znający się dokładnie na swym fachu oraz obznany z wszelkiemi maszynami poszukuje miejsca. Bliższéj wiadomości udzieli Ekspedycya Nr. 1128. **F. K.**

Biuro moje rekomendacyjne poleca dobre **sługi, tak dworskie jak miejskie, t. j. ekonomów, kucharzy, ogrodników, gospodynie, panny** itd. **M. Szafrańska**
1159) Jezuicka ul. 8 w podwórzu

Miejsce urzędnika gospodarczego w Bieganowie już zajęte.

Teatr polski w ogrodzie Potockiego
W POZNANIU.
We wtorek dnia 5 marca 1878
Miód kasztelański
komedya w 3 aktach.
Szlachta czynszowa
komedya w 1 akcie.
Początek o godzinie

Kurs papierów na giełdach berlińskiéj i poznańskiéj.

BERLIN, 4 marca.

Niemieckie papiery.

Prusk. poż. ukonsolid.	4½	105.10 p.
dito	4	96.50 p.
Obligi długu państwa	3½	92.90 p.
Prem. poż. państ. z 1855	3½	138.75 p.
Listy zastawne wschodnio-pruskie	3½	83.70 p.
dito	4	95.25 p.
dito	4½	101.90 p.
Listy zast. pozn. (nowe)	4	94.90 ż.
dito szlązkie	3½	85.30 p.
dito lit. A. i C. stare	4	95.75 p.
dito lit. A. i C. nowe	4	95. p.
dito lit. A. i C.	4¼	101.75 p.
List. z. zachodn.-pruskie	3½	83.60 p.
dito	4	95.60 p.
dito	4½	101.70 p.
dito II serya	5	104.80 p.
dito dito	4½	101.50 p.
dito nowa I serya	4	—. p.
dito dito	4½	—. p.
Listy rent. poznańskie	4	95.60 p.
dito pruskie	4	95.60 ż.
dito szlązkie	4	95.75 p.

Akcye bankowe.

Wrocław. bank dyskont.	4	59.75 p.
dito wekslowy	4	69. p.
Niemiec. bank hyp. w Meiningen	4	100.40 ż.
Stowarz. dyskontowe	4	117. p.
Gotajski bank kredyt.	4	107.80 p.
Kwileckiego i Sp. bank	5	45. p.
Meinigski bank kredyt.	4	73.50 p.
Austr. zakład kredyt.	5	393-394-392-392.50
Poznański bank prowin.	4	103 30 p.
Bank Rzeszy niemieckiéj	4½	155.60 p.
Prowinc. stowarzyszenie dyskontowe	5	81.50 p.
Szlązkie stowarz. bank.	4	79. p.

Akcye przemysłowe.

Berliński kantor drzew.	4	47. p.
Stowarzyszenie immol.	4	70. p.
Dortmund Union	5	6.50 p.
Huty Hoerder	5	26.25 p.
dito Laura	5	71.25 p.
dito Lauchhammer	5	17.75 p.
dito Marienhütte	5	57. ż.
dito Redenhütte	5	2. ż.
Berlin. Passage	6	16.50 ż.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Bergsko-marchijska	4	74.50 p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	14.40 p.
dito szczecińska	4	102.25 p.
Brzesko-grajewska	5	40. p.
Galicyjska Karola Lud.	5	102.60 p.
Koléj Rudolfa	4	49. p.
Marchijsko-poznańska	4	18.25 p.
Górnoszląz. kol. lit. A. C.	3½	102.75 p.
dito lit. B.	3½	113.50 p.
Austr.-franc. koléj pań.	5	437-438-436.50-438
Austr. półn.-zachodnia	5	182. p.
dito poł. pań. (Lomb.)	5	126-125.50 p.
Wschodnio-pruska kol. południowa	4	38.70 p.
Kol. po pr. brzegu Odry	5	96.40 p.
Rumuńska koléj	5	24. p.
Rosyjska koléj państw.	5	116.50 p.
Starogardzko-poznań.	4½	101.40 p.
Warszawsko-wiedeńska	5	160. p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	76. p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4⅕	56.25 p.
dito papier.	4⅕	53.50 p.
dito renta złota	4	62.90 p.
dito losy z r. 1854	4	96.50 p.
dito losy kredytowe	fr.	295.25 p.
dito losy z r. 1860	5	106. p.
dito losy z 1864	fr.	252 75 p.
Rosyjs. poż. prem. 1864	5	161.50 p.
dito 1866	5	161 50 p.
Rosyjs. pols. obl. skarb.	4	79.10 p.
Pols. listy zast. III em.	4	— p.
dito nowe	5	66.50 p.
Pols. listy likwidacyjne	4	58.90 p.
Ameryk. 6% poż. 1881	6	101.20 p.
Ameryk. dto poż. 1885	6	99.10 p.
dito 5% fund.	5	99. p.
Ameryk. 4½% fund. poż.	4½	—. p.
Rumuńska pożyczka	8	92.75 p.

Moneta w złocie, srebrze i papierach.

	szt.	
Napoleonsdory	1	16.23 p.
Imperyały	1	16.67 p.
Dolary	1	4 18 p.
Austryack. noty bank.		169.50 p.
Rosyjskie noty bank.		220.10 p.
Francuzkie noty bank.		81.20 p.
Dyskonto wekslowe		4.
dito lombardowe		5.

POZNAŃ, 5 marca.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	3½	—.
Nowe listy zastawne	4	94.70
Listy rentowe pozn.	4	95.40
Prowinc. obligacye	5	—.
Powiatowe obligacye	5	101.
Powiatowe obligacye	4½	—.
Obligacye miejskie	4	—.
dto dto	5	—.
Szląskie listy zastawne	3½	85.
Szląskie listy rent.	4	96.

Akcye bankowe.

Wrocł. bank dysk.	4	60.50
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	45.
Meiningski bank kred.	4	79.
Niemiecki bank hipot. w Meining.	4	—.
Wschodn.-niem. bank	5	—.
Austr. zakład kredyt.	5	392.
Pozn. bank prowinc.	4	103.
Szląskie stowarz. bank.	4	79.

Papiery pruskie.

Pożyczka państwowa	4	95.
Pruska poż. ukonsolid.	4½	104.75
Dobrowol. poż. państ.	4½	—.
Prem. poż. państ. 1855	3½	137.50
Obligi długu państwa	3½	92.60

Żelazne koleje.

Berl.-zgorz. akc. z.	4	12.
Bergsko-march. akc. z.	4	73.
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	17.75
Górno-szl. lit. A. i C. ak. z.	3½	122.
dito lit. B. akc. z.	3½	116.
Wsch.-pruskie poł. ak. z.	4	—
Koléj po pr. brz. Odry akcye zakł.	5	—
Starogardzko-pozn. ak. z.	4½	101.25
Brześć.-graj. akc. z.	5	—
Galic. kol. K. Ludw. ak. z.	5	104.50
Koléj Rudolfa akc. z.	5	—
Austr.-fr. kol. państ. ak. z.	5	436.
dito półn.-zach. akc. z.	5	—
dito poł.-pań. (Lomb.) akcye zakł	5	126.
Rumuńska kol. akc z.	5	24.
Rosyjska kol. pań. akc. z.	5	—
Warszawsko-bydg. ak. z.	5	—
Warszawsko-wied. ak. z.	5	163.50

Zagraniczne papiery.

Amer. poż. 1882	6	99.20
dito 1885	6	—
Włoska renta	5	74.
dito akcye tytun.	6	—
dito obligacye tyt.	6	—
Austr. noty bank.	—	170.
dito renta papierowa	4⅕	53.
Austr. renta srebrna	4⅕	56.50
Polskie listy likw.	4	58.50
Ros. listy zast. na grn.	5	75.50
Ros.-amer. poż. z 1870 r.	5	—
dito dito 1871 r.	5	—
Rosyjskie noty bankowe	—	220.

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.